Cena egz. 20 groszy. *Nasze pismo czyta około 150.000 Polaków.* **12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 41. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 19 lutego 1936 r.** | **Rok XXX.**

„Credo" polityczne pierwszego rządu

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Premjer Kościałkowski chciałby ze wszystkimi współpracować, ale przestrzega opozycję, że „właściwie nic się nie zmieniło..."

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.")

Warszawa, 18. 2. Wczorajsze posiedzenie Sejmu cieszyło się wielkiem zainteresowaniem. Przyczynę tego łatwo odgadnąć. Była nią mowa premjera Kościałkowskiego. Już bowiem od dłuższego czasu mówiono w kołach politycznych, że przemówienie premjera przyniesie **nowe, zasadnicze rzeczy.** Pod tym względem zapowiedzi się sprawdziły.

Po raz pierwszy od chwili objęcia władzy przez nowy rząd usłyszeliśmy z ust premjera **„credo polityczne" pierwszego rządu Pana Prezydenta Rzplitej,** mające w obecnych warunkach pierwszorzędne znaczenie. Mowa ta pozwala się zorjentować w charakterze i zamierzeniach rządu.

Pierwsza część przemówienia dotyczyła **spraw gospodarczych.** Premjer podkreślił, że **najgorszy okres kryzysowy mamy już poza sobą** i obecnie należy skupić wszystkie siły dla walki o lepsze jutro. Zapowiedział dalej **zniesienie szeregu przedsiębiorstw państwowych, które hamują prywatną inicjatywę.**

Ta część przemówienia była **pochwałą dla wicepremjera Kwiatkowskiego** i zarazem zsumowaniem tych zaniedbań dawnych rządów, które musiały być odrobione przez nowy rząd, a więc: zahamowanie deficytu budżetowego, powstrzymanie odpływu walut, wzrost oszczędności i nadzieje ożywienia życia gospodarczego. Premjer dał do zrozumienia, że oto rząd pierwszą potyczkę na froncie gospodarczym przeprowadził zwycięsko i to na całej linji.

Podchodząc do spraw **polityki wewnętrznej** premjer używał zwrotów i określeń stonowanych, delikatnych. Nie atakował ostro i wprost, raczej **chciałby ze wszyskimi współpracować!**

Premjer oświadczył, że **niema już powrotu do stosunków przedmajowych.** Dał też do zrozumienia, że właściwie **nic się nie zmieniło** za jego rządów. W tem miejscu premjer użył chwytu polemicznego, który w jego ustach brzmi dziwnie, a mianowicie — ostrzegał tych wszystkich, którzy pragną powrotu stosunków przedmajowych, że **to się nigdy nie stanie!!!**

Odpowiedział mu zaraz w dyskusji **poseł Nowak,** że historja nie zna takich powrotów, że „co innego Rzym, a co innego Krym". Wszyscy pragniemy silnych rządów, mądrych i sprawiedliwych ale nie chcemy się godzić z **wszechwiedzą, wszechmądrością i wszechwidzeniem rządów państwa policyjno-biurokratycznego!**

Mówiąc o zasługach premjerów pomajowych, **wspomniał o Bartlu, Prystorze i Sławku.** Nie wspomniał natomiast ani jednem słowem o b. premjerze **Jędrzejewiczu, Kozłowskim i Świtalskim.**

Premjer w ostry sposób wystąpił natomiast **przeciwko ekscesom antysemickim** i przeciw działalności komunistów w Polsce. Zapewnił przytem społeczeństwo **ukraińskie,** że zapoczątkowana **polityka ugody i porozumienia** będzie i nadal prowadzona.

Następnie premjer przeszedł do dawnych pogłosek **o rzekomej różnicy zdań w polityce zagranicznej.** Podkreślił on, że ciągłość i stałość tej polityki będzie i nadal **zachowana.** Zasady jej zostały **ustalone przez marszałka Piłsudskiego na długi okres czasu.**

Mowa premjera była kilkakrotnie przerywana oklaskami. Ponieważ bezpośrednio po przemówieniu rozpoczęła się dyskusja, posłowie nie mogli się przygotować na należyte omówienie exposé premjera. To też mowa p. Kościałkowskiego w dyskusji generalnej znalazła małe odbicie, z małemi jedynie wyjątkami, jak wystąpienie pos. Nowaka i in. Za to znajdzie ona wielki oddźwięk w całej polskiej prasie.

Przebieg posiedzenia.

Na wstępie posiedzenia marszałek Car zawiadomił Izbę, iż wobec mianowania wiceministra posła Koca prezesem Banku Polskiego, utracił on mandat poselski. Nast. marszałek zawiadomił Izbę o dokonanym podziale czasu na przemówienia do poszczególnych części preliminarza budżetowego. Posiedzenia odbywać się będą od dnia dzisiejszego codziennie od 10 przed południem do 9 wiecz. Ogółem czas przemówień określono na 79 godzin.

Marszałek wreszcie zwraca się z wezwaniem do posłów, by zapisywali się do głosu w przeddzień omawiania budżetu, przy którym zamierzają przemawiać.

Przystępując do porządku dziennego marszałek udzielił głosu generalnemu referentowi budżetu wicem. Miedzińskiemu. P. Miedziński prosi Izbę, by przyjęła za podstawę dyskusji jego sprawozdanie, które wygłosił na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej, a obecnie doręczone posłom w postaci druku.

Po przemówieniu generalnego referenta, zabrał głos **p. premjer Kościałkowski.**

Pierwsza część przemówienia premjera dotyczyła znanych posunięć dekretowych rządu w sprawach gospodarczych.

Dawnym zwyczajem wypowiedział on wiele ciepłych słów pod adresem swoich poprzedników b. premjerów pomajowych.

Hołd dla nowej Konstytucji.

„Stanęliśmy do pracy w chwili — mówił p. premjer — gdy specjalnie licznie napiętrzyły się przed nami trudności, wynikające **z kryzysu gospodarczego i politycznej dezorjentacji.** Jeśli czuliśmy się na siłach, aby i w tych warunkach stanąć do walki o lepsze jutro Polski, to przedewszystkiem dlatego, że widzieliśmy nasze oparcie w tem bogactwie dokonań i wskazań, jakie pozostawił państwu Marszałek Piłsudski. Rozumiemy, że kardynalnym zrębem wielkiego spadku jest **przedewszystkiem nasz nowy ustrój konstytucyjny.** Stworzył on trwałe i mocne ramy dla rozwoju państwa polskiego i życia politycznego w Polsce.

Zdrowy patrjotyzm i twórcza ambicja

Niemniejszą rolę wyznacza nasz nowy ustrój **dla zdrowego patrjotyzmu,** dla twórczej ambicji i dla **zorganizowania pracy społeczeństwa.** Za dźwignię życia zbiorowego uznaliśmy **twórczość jednostki.** Za podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej uznaliśmy pracę wszystkich jej obywateli. Jedynie wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone mają być i będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne; ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowości nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień. Państwo zapewnia **życiu społeczeństwa swobodny rozwój,** a ponieważ tylko odpowiednio skoordynowane i planowe wysiłki dać mogą należyte wyniki, państwo nadaje temu rozwojowi kierunek i normuje jego warunki, gdy dobro powszechne tego wymaga.

Takie są ramy naszego nowego ustroju i naczelnem zadaniem zarówno rządu i wszystkich innych organów państwa, jak i całego pokolenia jest wypełnienie tych ram formalno-prawnych coraz bardziej doskonałą i twórczą treścią. Zadaniem głównem i wspólnem jest wrośnięcie tego ustroju we wszystkie warstwy społeczne i zrośnięcie się społeczeństwa z tym ustrojem.

Współpraca z armją.

Stwierdzam, jako szef rządu, że pracę naszą dla armji i naszą współpracę z armją rozumiemy w całej pełni jako **zagadnienie najwyższej wagi.** Wytyczony przez wielkiego marszałka kierunek, na najbardziej umiłowanym przez niego odcinku podjęli i wiernie go wykonują jego uczniowie i starzy towarzysze broni. Przygotowanie wojska do wymogów obrony, w myśl wytycznych generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego napawa nas wiarą, że siły te pod jego w bojach i trudach wojennych wypróbowanem kierownictwem, pomnożone będą. Ścisła i harmonijna współpraca rządu i wojska, mocne podkreślenie czołowego miejsca, jakie armja w całokształcie naszego życia państwowego zajmuje, jest kardynalnym punktem realizacji naszego ustroju. (oklaski).

Rząd a Sejm.

Za bardzo ważną uważam realizację nowego ustroju w zakresie współpracy rządu z izbami ustawodawczemi. Funkcje rządzenia państwem nie należą do izb.

Sprawują one natomiast funkcje ustawodawcze w ściśle określonym zakresie, kontrolę nad działalnością rządu

Jak hitlerowcy sobie wyobrażają sojusz sowiecko-francuski.



Zacieśnienie „węzła przyjaźni" — w karykaturze Voelkischer Beobachtera.

i dokonywują oceny tej działalności. Należy nadto do izb ustalanie budżetu.

Pragnąłbym, aby nasz stosunek wzajemny utrwalał się i gruntował na wzajemnym szacunkiem, na poszanowaniu godności i autorytetu izb ustawodawczych przez rząd, ale jednocześnie na poszanowaniu rządu i aparatu państwowego przez izby. Postępowanie inne byłoby podrywaniem mocy i sytuacji państwa. Wierzę, że w płaszczyźnie interesu państwa znajdziemy trwały grunt do porozumienia.

Nawrót do stosunków przedmajowych jest niemożliwy.

Podkreślić pragnę z całą jasnością, że realizacja nowego ustroju naszego państwa i kodeksu życia politycznego są w programie politycznym tego rządu nietylko punktem wyjścia, ale prawdziwą podstawą, najistotniejszą treścią tego politycznego programu. Stąd za naturalnych sojuszników uzna rząd tych wszystkich, którzy w wysiłku dobrej woli staną w karnym szeregu dla pracy o zwycięstwo litery i ducha dzieła politycznego wodza narodu.

Za naturalnych przeciwników, jakiekolwiek byłoby ich pozorne credo polityczne i jakakolwiek byłaby ich przeszłość uznajemy tych wszystkich, którzy wbrew wskazaniom konstytucji chcieliby wielką spuściznę w imię własnego interesu zniekształcić lub wykoszlawić. (Oklaski).

Problem polega tu przedewszystkiem na dostosowaniu całego naszego życia publicznego do ducha naszej konstytucji. Proces ten odbywa się powoli i stosunek niektórych grup obywateli do państwa ujawnia jeszcze czasem maskowane demagogją tendencje nawrotu do dawnych złych nałogów. Nawet przywódcy różnych grup politycznych zdają się nie rozumieć realności zmian, jakie zaszły w ustroju państwa. Stają znowu przed nami swoiste metody propagandy politycznej, obliczone na wywołanie przekonania, że z chwilą śmierci Marszałka Piłsudskiego nadeszła jakoby chwila do rozgrywek o władzę. Jest to rachunek pozbawiony wszelkich realnych podstaw. Nawrót do stosunków politycznych z przed maja 1926 r. jest niemożliwością (oklaski).

Jaka ma być współpraca społeczeństwa z rządem?

Nie oznacza to bynajmniej, bym chciał uniemożliwić zdrową, rzeczową, na ideologicznych przesłankach opartą krytykę rządzenia. Wymagać tylko będę poszanowania praw i uczciwości publicznej.

Nie ukrywamy przed społeczeństwem ani trudności, ani polepszeń sytuacji, na które napotykamy i które dyktują nam te lub inne decyzje.

Pragniemy gorąco, aby pomiędzy rządem i społeczeństwem ustalił się prosty stosunek zaufania, jaki panować powinien w szeregach walczących o wspólną sprawę.

W działalności naszej złożyliśmy już dowody, że nie szukamy łatwej popularności, że przeciwnie, mamy odwagę do posunięć nawet bardzo niepopularnych, ilekroć należało obrać zło mniejsze, aby uchronić społeczeństwo od zła niepomiernie większego, chociażby nawet wywoływać one mogły pomruki przejściowego niezadowolenia. Pracujemy w poczuciu, że działając dla dobra państwa, pomnażamy jednocześnie szanse poprawy dla całego społeczeństwa.

Walka z warcholstwem.

Obok dodatnich, konstatujemy w naszem życiu publicznem codziennem szereg ujemnych objawów. Rząd przeciwstawi się zdecydowanie wszelkim formom warcholstwa, usiłującego podrywać autorytet państwa, **przez szerzenie oszczerstw i plotek. Rozwinęła się w tym kierunku specjalna, zbrodnicza akcja ulotek i druków nielegalnych.** Złodziejom czci ludzkiej wytoczymy bezwzględną walkę (oklaski). Zachowane więc zostaną w ręku władzy państwowej wszystkie środki działania, jakie mogą się okazać potrzebne, aby spokój i bezpieczeństwo w kraju zachować i zapewnić. Naprzekór warcholskim nawykom, wbrew smutnej pamięci tradycjom, podkopywania władzy w Polsce, pragniemy gruntować zasadę praworządności nowego państwa i autorytetu władz.

Niema zmian w polityce zagranicznej.

Polska, chcąc zająć stanowisko państwa współpracującego z innemi na zasadzie równych praw i obowiązków, musiała się zdobyć na szybkie określenie tego, co uważa za **swoją rację stanu.**

Proces ten był możliwy dzięki temu, że kierownictwo działu zagranicznego pracy państwowej ujął w swe ręce Marszałek Piłsudski. Dzięki temu określiliśmy na czas nasz stosunek do zjawisk życia międzynarodowego. Utrzymanie dalsze dotychczasowego poziomu polskiej polityki zagranicznej w nadchodzącym okresie zadecyduje, być może, na długi czas o naszem miejscu w życiu międzynarodowem.

Żadne trudności, ani żadne komplikacje, a przedewszystkiem żadne z zewnątrz pochodzące pośrednie lub bezpośrednie naciski nie mogą wpłynąć na zmianę głównych wytycznych naszego stosunku do świata zewnętrznego, ani usprawiedliwić jakichkolwiek w tej dziedzinie niedociągnięć.

Dla zobrazowania całokształtu prac rządu uważałem za konieczne stwierdzić z tej trybuny, że nikt na zmiany w tej dziedzinie zasadniczych tez liczyć nie może.

Cele polityki zagranicznej nowej Polski zostały jasno wytknięte, wytyczone zostało na długie lata jej posłannictwo własne i jej rola dziejowa. Drogami tej nowej Polski pójdziemy konsekwentnie nadal...

Polityka narodowościowa.

Przechodzę teraz do zagadnienia naszej **polityki narodowościowej,** której celem jest wewnętrzne zespolenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie to rozwiązane będzie pomyślnie dopiero wtedy, kiedy ogół obywateli państwa polskiego, niezależnie od narodowości i wyznania, w swojem życiu publicznem stanie na gruncie zasad konstytucji, nietylko w zakresie praw obywatela, ale także w zakresie jego wobec państwa obowiązków.

Formalna przynależność państwowa nie może zastąpić istotnej treści stosunku obawytela do państwa. Treść tę musi wypełnić żywe poczucie związku duchowego obywatela z państwowością polską.

Rząd z całą powagą ocenia znaczenie zachodzących zmian w nastrojach narodowych czynników ukraińskich. W zmianach tych dopatrujemy się rezultatów trzeźwej oceny sytuacji, która wymaga od społeczeństwa ukraińskiego szczerego związania swoich losów z państwowością polską i ułożenia harmonijnego współżycia ze społeczeństwem polskiem, zamieszkującem te same tereny.

Ze swej strony pragnę zapewnić, że wkroczywszy raz na drogę normalizacji stosunków z temi odłamami społeczeństwa ukraińskiego, które stoją na gruncie wspólnych interesów Rzeczypospolitej, dołożę wszelkich starań, aby ta normalizacja przyczyniła się do oparcia stosunków na trwałem zaufaniu. Zdaję sobie równocześnie sprawę, że dzisiejsza świadomość związku położenia ludności ukraińskiej w Polsce z pomyślną sytuacją państwa będzie się pogłębiać w najszerszych masach tej ludności w miarę tego, jak jej rzeczywiste potrzeby będą mogły być należycie uwzględnione. Oświadczam zatem, że rząd okaże całą dobrą wolę w dążeniu do ich zaspokajania.

Potępienie działalności komunistów i antysemitów!!!

Jesteśmy świadkami chęci wyzyskiwania ciężkiej sytuacji gospodarczej szerokich mas społeczeństwa przez czynniki antypaństwowe, destrukcyjne, ślepo naśladujące wzory obce. Z jednej strony działają tu eksponenci 3-ej międzynarodówki przez wysuwanie demagogicznych i wywrotowych haseł socjalnych. Z drugiej strony sytuację tę wyzyskują czynniki naszego rodzimego, lecz ciasnego nacjonalizmu przez nawoływanie do czynnych wystąpień antysemickich z pogwałceniem obowiązującego porządku prawnego i z podważaniem podstaw wewnętrznego ładu państwa.

Jednych i drugich zwalczać będziemy z całą surowością prawa. Bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość, jest fundamentem, na którym się opiera praworządność w państwie. Nie możemy dopuścić, aby państwo, pod pozorem rozwiązywania zawiłych problemów socjalnych czy narodowościowych, miało się stać terenem walk, wywołanych odruchami czynników niepoczytalnych, prowadzących tylko w jednym kierunku: do anarchji.

Reorganizacja administracji

Zagadnienie reorganizacji administracji od wielu lat nie schodzi z porządku dziennego. Szereg specjalnych komisyj współpracował z poszczególnemi rządami w tej sprawie a w r. 1932 rząd otrzymał specjalne dwuletnie pełnomocnictwa dla reorganizacji administracji. Tempo tych prac z natury rzeczy doznało osłabienia wobec równoczesnych prac nad ustawą konstytucyjną, która zawiera również postanowienia w dziedzinie organizacji administracji.

Jeżeli chodzi o program rządu w zakresie zamierzonej reorganizacji, to na podstawie długoletniego doświadczenia dochodzę do wniosku, że zagadnienie to tylko wówczas da się pomyślnie rozwiązać, jeżeli przedmiotem prac organizacyjnych uczyni się równocześnie te wszystkie zasadnicze elementy, które składają się na całość prawidłowo funkcjonującej administracji. Temi zasadniczemi elementami są:

Należyty podział administracyjny, racjonalna struktura urzędów, nowoczesne metody pracy, dobry aparat kontrolny.

Wszystkie środki powyższe nie wyczerpują jeszcze jednak zagadnienia, najważniejszym bowiem elementem organizacyjnym jest człowiek. To też zagadnienie polityki personalnej w najszerszem tego słowa znaczeniu, w hierarchji prac nad reorganizacją administracji zajmuje jedno z naczelnych miejsc.

Człowiek pracy największą wartością.

W zakończeniu premjer dotknął spraw społecznych.

To, co było słusznego w planach naszych poprzedników, konsekwentnie realizujemy, czynimy z tych planów rzeczywistość. Do planów tych dodajemy plany nowe, które realizujemy z tą samą konsekwencją.

Ze względów społecznych i moralnych pracę nad wzrostem zatrudnienia uważam za najwyższy nakaz. Największą bowiem wartością społeczną jest **człowiek pracy.** Na nim, na jego pracy, na jego twórczości budujemy naszą lepszą przyszłość.

Z tych względów rząd przeciwstawia się zamykaniu warsztatów pracy, na przyszłość zaś wykorzysta wszelkie, będące w jego dyspozycji środki dla walki o zwiększenie zatrudnienia. Hasło „chleba i pracy dla wszystkich" jest hasłem naczelnem naszej gospodarczej polityki.

Sądzę, że całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy wezmą udział w tej walce. Jest to zadanie tak doniosłe, że muszą ustąpić przed niem wszelkie interesy i niechęci grupowe, klasowe i osobiste.

Byłem zawsze i jestem zwolennikiem prostoty i jasności w naszych zamierzeniach, w działaniach i stosunkach. Stąd także prostota mojego **żołnierskiego programu.** Nie widzę powodu szukania dla niego uzasadnienia innego jak nasza ideologja i nakazy rzeczywistości, nie widzę również dlaczego miałbym nim przesądzać przyszłość na zbyt daleką metę.

Wiem jednocześnie napewno, że jeśli rzetelną pracą rządzenia wypełnimy cały nasz dzień dzisiejszy, to jutro Polski będzie od niego lepsze.

Gen. Żeligowski przestrzega rząd przed zbytnim optymizmem.

Pierwszy przemawiał w dyskusji pos. gen. Żeligowski. Nie podziela on optymizmu premjera, że u nas wszystko jest dobre. Podczas obrad w komisji dowiedzieliśmy się zarówno od ministrów, jak i posłów, jaki jest obecnie stan rzeczy w kraju. Wiemy, że **wzrasta przestępczość, istnieje bezrobocie, że stan spożycia na wsi jest nikły.** Wiemy dalej, że istnieje **biurokratyzm w urzędach, karjerowiczostwo i protekcjonizm.**

Przechodząc dalej do obszernego omówienia konieczności poprawy doli wsi polskiej, mówca uważa, iż należy przedewszystkiem obniżyć ceny 5 podstawowych produktów, a mianowicie: cukru, nafty, żelaza, soli i węgla. Dotychczasowe zniżki nie zrobiły prawie żadnego wrażenia.

Znamienne wystąpienie polityczne posła górnośląskiego.

Pos. **Nowak,** lekarz z Górnego Śląska po krótkiem zajęciu się sprawami budżetowemi wszedł na tory polityczne. Wiele jego zdaniem mówiono o linji podziału w obozie pomajowym. I on widzi tę linję podziału. Probierzem jest tu kwestja zaufania do twórczych sił społeczeństwa i stosunek do świata pracy. Widzę takich wśród nas, mówił pos. Nowak, którzy **nie mają zaufania do społeczeństwa** oraz takich, którzy bądź z rozmysłu, bądź z bezwładu nie chcą dojrzeć dokonujących się w w całym świecie przemian socjalnych. Tacy ludzie powinni się znaleźć **po tamtej stronie podziału.** Ci ludzie doprowadzili do tego wypowiedzenia się społeczeństwa, jakie miało miejsce w ostatnich wyborach wrześniowych. Ze złych pedagogów najgorszy jest ten, który opiera swój system na wmawianiu w ucznia, że nic nie umie, jest niezdolny i ma małą wartość moralną.

Trzeba wejść na drogę współpracy ze społeczeństwem w myśl jasnego hasła przebudowy Polski w **państwo pracy.** Należy zerwać z przesądem, że posiadanie programu społecznego jest sprzeczne z pojęciem nadrzędnej roli państwa. **Negowanie organizacji powoduje rozproszkowanie społeczeństwa,** widoczne także i w tej Izbie. Udział społeczeństwa w rządzeniu nie może się ograniczać do aktu wyborczego. Zerwijmy z przekonaniem o wszechwiedzy państwa policyjno-biurokratycznego. Stan płynności politycznej powinien być w jak najkrótszym czasie zakończony. Należy dążyć do wytworzenia obozu politycznego, opartego na wyraźnym programie politycznym, społecznym i gospodarczym.

Dwie rezolucje: uproszczenie i potanienie administracji.

Pos. **Tarnowski** poświęcił swe przemówienie prawie wyłącznie sprawie administracji. W zakończeniu zgłosił dwie rezolucje: 1) Sejm wzywa rząd do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej w celu jej uproszczenia i potanienia, 2) Sejm wzywa rząd do możliwie wydatnego ograniczenia inwestycyj w przedsiębiorstwach państwowych z wyjątkiem kolei i poczty.

P. marszałek oświadcza, że rezolucje podda pod głosowanie zgodnie z nowym regulaminem dopiero po porozumieniu się z generalnym referentem budżetu i po otrzymaniu na to jego zgody.

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej.)

List z Rzymu.

Kto chciał wojny?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Rzym, w lutym.

Przed dwoma mniej więcej tygodniami, wszystkie pisma faszystowskie zamieściły odezwę do „młodzieży uniwersyteckiej Europy", w której wzywano ją **„aby wystąpiła w obronie pokoju europejskiego"** zagrożonego rzekomo przez projekt zaostrzonych sankcyj genewskich. Odezwa podkreśla dążności pacyfistyczne Włoch, które **„nie chciały i nie chcą wojny"**, dalej zwracała uwagę na straszne następstwa ewentualnej katastrofy dla cywilizacji i kultury zachodniej.

Przez kilka dni wszystkie dzienniki półwyspu rozpisywały się o „wstrząsającem wrażeniu" jakie apel do młodzieży uniwersyteckiej miał wywołać w całym świecie. Drobiazgowe zajmowanie się tą sprawą było łatwo zrozumiałe, gdyż powszechnie wiedziano, że autorem tej dość zresztą bombastycznej deklaracji jest sam Duce. Potem wrzawa nagle ucichła. Zaprzestano pisać o „słowach, które targnęły sumieniem świata". Powód prosty: **odezwa przeszła bez większego echa zagranicą,** co więcej, wywołała szereg komentarzy niekoniecznie pochlebnych a dotyczących stosunku Mussoliniego **zarówno do inteligencji europejskiej,** jak i do tych, tak silnie podkreślanych **„uczuć pokoju i humanitaryzmu"** jakiemi ma się kierować polityka włoska.

Zadziwiająca łatwość zmiany poglądów zależnie od wytwarzających się warunków — jest cechą każdej dyktatury. Ale wydarzenia we Włoszech śledzi opinja europejska zanadto pilnie, aby można było sobie pozwalać na bezceremonjalnie jej tumanienie.

Już sam pomysł Mussoliniego do „intelektualistów europejskich", jest dosyć dziwny. W Rzymie wydawano przez długie lata pismo p. t. **„Antieuropa",** w którem na temat wartości społecznych i kulturalnych naszego kontynentu wypisywano niestworzone historje. „Europie" przeciwstawiano Włochy faszystowskie, będące w myśl poglądów redaktorów wyżej wymienionego pisma antytezą **„degradacji i dekadencji europejskiej".** Propaganda w tym kierunku była zupełnie wyraźna. Na murach miast włoskich pojawiły się nawet afisze z napisami: **„A basso cannina europea".** Precz z psiarnią europejską.

Również niedwuznaczny był pogląd Mussoliniego na wartość czynników intelektualnych w życiu narodów. Nie tak dawno oświadczał Il Duce, **że Rzym powstał i rozwijał się przez „akty nieuczone",** to jest wydarzenia, w których główną rolę odgrywali ludzie nie mający z pracą intelektualną nic wspólnego. Ale jeżeli się ma do swojej dyspozycji profesorów, którzy do każdego zdania dorobią teorję filozoficzną i wszystko wytłumaczą — można i pisać, że faszyzm rozwinął wspaniale literaturę zarówno piękną jak i polityczną i że Mussolini był największym opiekunem sztuk i nauk. Natomiast znacznie gorzej jest z tym pokojem „którego pragną Włochy faszystowskie".

Twierdzenie, że nie chce się wojny, w chwili, kiedy się tę wojnę rozpętało, kiedy w Erytrei i Somali walczy blisko pół miljona ludzi wysłanych do Afryki, kiedy codziennie depesze przynoszą wiadomości o bombardowaniu miast i wsi abisyńskich — **wygląda na kpiny z tych właśnie intelektualistów europejskich, do których się zwraca z apelem o „zachowanie pokoju".** A poza tem istnieje przecież 14 lat historji faszyzmu. Przez cały ten okres słowo „pokój" **było wśród warstw rządzących niemal tak niepopularne, jak we Francji słowo „wojna".** Główny wysiłek propagandy szedł w kierunku wytworzenia nastrojów bojowych, walka z ideałami pacyfizmu obejmowała wszystkie dziedziny życia. Stwierdzenie tego w dzisiejszej zwłaszcza chwili jest rzeczą bardzo ważną, gdyż stanowi przyczynek nietyle do „dynamizmu przeludnionych narodów" — w Europie istnieją obszary o wiele gęściej zaludnione aniżeli Włochy — ile do metod, któremi posługuje się każde samodzierżawie, każda dyktatura. We Włoszech faszystowskich uprawiano przez szereg lat **istny kult wojny.** Dowodów na to mamy ilość olbrzymią — a najbardziej miarodajne pod tym względem są oświadczenia samego wodza. Niech nam będzie wolno przytoczyć niektóre, najważniejsze.

I tak w mowie z dnia 11 grudnia 1925 r. twierdzi Mussolini:

— **Uważam Włochy za państwo znajdujące się jakby w ustawicznym stanie wojny.** Mówiłem już i powtarzam, że pięć najbliższych lat zadecyduje o losie naszej rasy. Walka między narodami rozpoczęła się i może się tylko zaognić. Nie należy pozwolić, abyśmy weszli za późno na arenę świata.

28 marca 1926 roku zwraca się do zastępów czarnych koszul ze słowami:

— **Jeżeli powiem, że ta niecierpliwość, która kipi w waszych sercach zostanie zaspokojona — czy uwierzycie mym słowom?** Wielka godzina przeznaczeń nie bije zawsze na zegarze życia narodu. Wielkie koło losu przechodzi. Jak znajdzie się ono obok was — będziemy gotowi, aby je pochwycić i pokierować według naszej woli. **Koledzy, miło jest żyć w cieniu naszych sztandarów — ale jeszcze milej będzie w cieniu ich umierać.**

W roku 1931 padają w Pałacu Weneckim następujące słowa:

„Półwysep nasz jest dzisiaj olbrzymiem polem manewrów, na którem miljony ludzi przygotowują się na lądzie, na morzu, w powietrzu, w szkołach, w stadjonach sportowych do wielkiego poświęcenia, do wielkiej walki, która nastąpi jutro. Już słychać głuchy huk kroków olbrzymiego legjonu, który nadchodzi. Nic nie zdoła go wstrzymać w marszu. Nic go nie wstrzyma".

Dnia drugiego maja 1930 r. w Livorno:

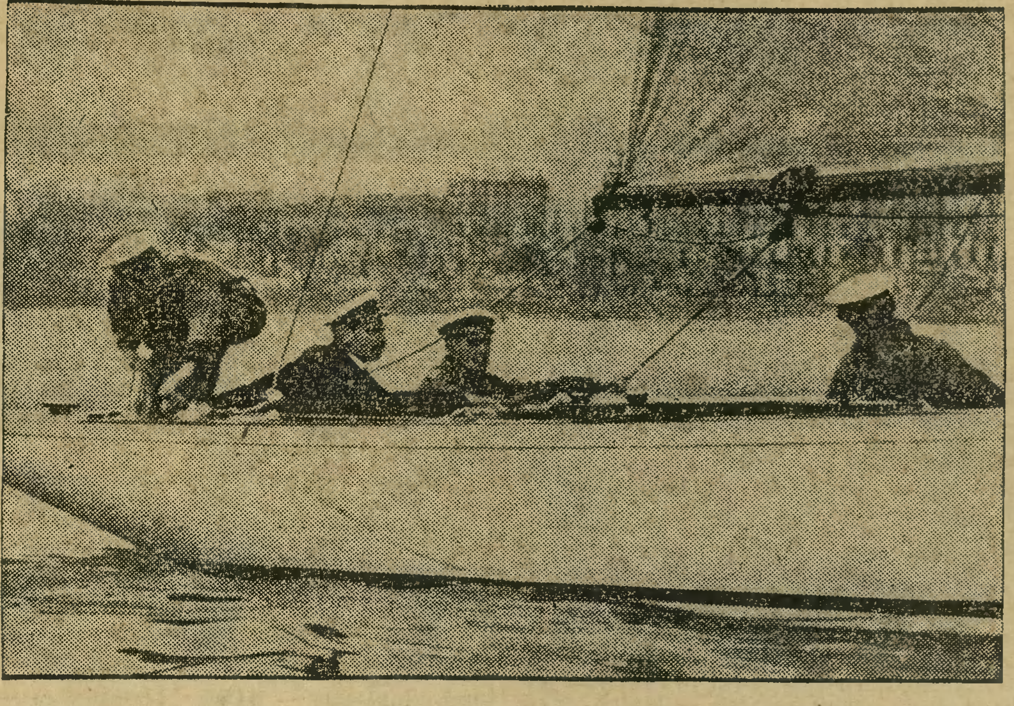
„...Nikt nie może sobie wyobrazić do stanu jakiej strasznej gorączki mogę doprowadzić naród włoski, jeżeli tego będzie potrzeba, jeżeli ktoś będzie się starał wstrzymać drogi wielkiej rewolucji. Wtedy cały naród, starcy i dzieci, robotnicy i wieśniacy, ludzie pod bronią i ludzie bez broni — wszystko stanowić będzie jedną masę, którą jak pocisk będzie można rzucić wszystko jedno przeciwko komu i wszystko jedno gdzie".

We Florencji dnia 17 maja 1930 r.:

— **Nie możemy ani na chwilę spocząć.** Tego nam nie wolno. Na horyzoncie widnieją chmury. Jutro będzie-

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

Król Danji na regatach żeglarskich w Cannes.



Król Danji brał jak rok rocznie i w roku obecnym udział w regatach żeglarskich w Cannes. Na zdjęciu król (drugi z lewej) w czasie regat na pokładzie swego jachtu „Dania".



3)

(Ciąg dalszy).

— Młodzianie, do strzelania nie jest potrzebna odwaga — wystarczy nabity rewolwer. Wyjmuje się i naciska języczek spustowy. Tak, on napewno odważyłby się strzelić. Od tego on tu jest i — właśnie z powodu tej gotowości nie dochodzi do strzelaniny. Si vis pacem... To są dziwni ludzie, Adasiu. Twój „poseł" ma napewno zaproszenie na imię jakiegoś radcy, czy czegoś podobnego. Lecz w gruncie rzeczy oni są wszyscy zwykłymi agentami wraz z ich zwierzchnikami w graniastych kapeluszach.

— Tam stoi piękna kobieta i uśmiecha się do nas — aspirant aż mlasnął z zachwytu. — Spójrz na te czarujące oczy, otoczone lekką mgiełką. Poproszę ją później do tańca i zapytam czy jej na imię Helena, o najmilejsza. Może ona przysłała ci zaproszenie.

— Jeżeli dwuletni pobyt w więzieniu Surete nie kazał jej zapomnieć tanga — możesz jej zaproponować. Nawiasem mówiąc, bardzo zdolna dziewczyna. Do Secret Intelligence Service przeszła podobno z Criminal Investigation Departament, a to już coś znaczy. Mówią, że operuje sprawnie przy pomocy opium i innych narkotyków i skłonny jestem temu uwierzyć. Spójrz na jej nozdrza.

— Uwziąłeś się, żeby mi popsuć humor, Bernardzie. Wiem, że to potrafisz ze swą djaboliczną spostrzegawczością i erudycją. Czemu jednak dziś ja właśnie mam paść ofiarą.

— Nie bądź dziecinny. Wątpię, czy potrafiłbyś bawić się w jej towarzystwie... chyba, że znasz dobrze kilku oficerów z wyższej szkoły wojennej lub z K. O. P.-u. Wtedy Venus z Intelligence Service mogłaby się w tobie nawet zakochać na pewien czas, bo ona leci na takie znajomości. Ci ludzie — uczynił szeroki gest dłonią — są zawsze i wszędzie nastawieni na badanie. Ich władze i państwa wymagają od nich niezwykłego wysiłku umysłu, ślepej karności i braku błędów; z chwilą, gdy zawodzą, otrzymują dymisję lub coś gorszego jednoznacznego, o ile chodzi o efekt. Dlatego stale czuwają — przez co rozmowa z takim jest pracą umysłową, gimnastyką mózgu, nudą wreszcie — ale nigdy odpoczynkiem.

— Nie zgadzam się z tobą. To zależy od usposobienia.

— Aha! Znowu filozofja. Szczęśliwy wiek, dwadzieścia pięć lat, kiedy nawet najzagorzalszy egoista jest altruistą, a najbardziej zajęty i racjonalny człowiek ma czas na wygłupianie się na tematy, które go nic a nic nie mogą obchodzić. Poczekaj kilka lat, Adasiu, spoważniejesz i machniesz ręką na wiele idjosynkrazyj, jakie obecne nazywasz ambicjami, zainteresowaniami i namiętnościami. Psiakrew! — jesteś zaraźliwy — uśmiechnął się inspektor. - Chodź, musimy coś zjeść. Jedzenie zabija myślenie.

Wstał odrazu i skinął na aspiranta. Bufet mieścił się w bocznej sali. Natychmiast podszedł do nich elegancki kelner, wskazał miejsca i przyjął zamówienie .

— Dobra obsługa.

— Niezłe pieniądze — uśmiechnął się Żbik z przekąsem. — Nie oglądaj się wtył. Ktoś nas obserwuje.

— Kobieta? Może twoja Helena.

— Mężczyzna. Właściwie nie powinienem się dziwić. Wszyscy tu obserwują się nawzajem. Poto między innemi zaprasza się dyplomatów na rauty. Co za ciekawa twarz...

Patrzał na wysokiego człowieka o stanowczym profilu. Skronie miał lekko przyprószone siwizną ale cerę jeszcze świeżą i rzeźką. Lekko naprzód poddany podbródek i ściągnięte wąskie wargi znamionowały energję i siłę woli. Stał przy bufecie i rozmawiał z jakimś również starannie jak on sam ubranym młodzieńcem — ale Żbik był pewny, że zaobserwowany przezeń mężczyzna nie słucha co się do niego mówi. Pomimo całej twardości swej postawy człowiek ten wyglądał jak półprzytomny.

Bernard Żbik nie mógł jednak przypatrywać mu się długo, bo zasłonił go właśnie nadchodzący szczupły człowiek w sportowem ubraniu i o znanej obu detektywom twarzy. Na plecach dźwigał aparat filmowy. Na widok Żbika skinął z uszanowaniem głową swemu byłemu szefowi.

— Dobry wieczór, panie inspektorze. Lepiej fotografować żywych niż umarlaków. Wcale nie żałuję, że wystąpiłem. Ale muszę już wiać. — Pożegnał się.

— Bartosz czuje się w swoim żywiole od kiedy z Urzędu Śledczego przeszedł do P. A. T.-a. Zaraz przeżyjemy wątpliwą przyjemność uwiecznienia na taśmie filmowej. Świat jest w gruncie rzeczy fatalnie monotonny.

— A tybyś chciał, Żbiku, aby codziennie kogoś mordowano w tajemniczy sposób. Od czasu morderstwa Karola du Saule nie miałeś ciekawego śledztwa.

— Pal to sześć. Teraz się napijemy.

Fotograf urzędowej agencji tłumaczył coś oficerowi z „dwójki", gestykulując żywo. Pokazywał mu jakąś kartkę czy bilet wizytowy. Bernard Żbik nie patrzał już w tamtą stronę. Człowiek o stanowczym, twardym profilu zainteresował go jednak. W wyrazie jego niezgłębionych oczu było coś niezwykłego.

— Zaczekaj tu.

Po tem krótkiem zdaniu inspektor wstał, zbliżył się do bufetu i niby niechcący potrącił w łokieć stojącego.

— Pardon! Inspektor Bernard Żbik.

Przeraził się nieomal pod wpływem spojrzenia, jakie nań padło przez okamgnienie. Lecz może było to złudzenie, bo potrącony „nieumyślnie" uśmiechnął się i skinął głową.

— Stokowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Gospodarczy

Podatek zryczałtowany od drobnych przedsiębiorstw.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie min. skarbu o ryczałtowym poborze podatku obrotowego od drobnych płatników.

W stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy rozporządzenie to wprowadza dwie zasadnicze zmiany: zwiększenie liczby grup płatników, objętych ryczałtem, z obecnych 13 do 26 oraz zaliczanie płatników do poszczególnych grup w drodze ugody z urzędem skarbowym.

W szczegółach ryczałtowy wymiar podatku obrotowego oparty został na następujących zasadach:

Do ryczałtu włączone zostają przedsiębiorstwa handlu towarowego, księgarnie, magle i maszyny do czesania wełny, kat. II (o ile sprzedają tylko konsumentom) oraz przedsiębiorstwa handlowe III i IV kat., a z przedsiębiorstw przemysłowych młyny VIII kat. przem., oraz przedsiębiorstwa przemysłowe VI, VII i VIII kat. (wymienione w rozdz. 19 tyryfy, t. j. stanowiące t. zw. przemysł kwalifikowany), — których obrót roczny w r. 1935 nie przekroczył kwoty 50.000 zł.

Wyłączone są od opłaty zryczałtowanego podatku spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, przedsiębiorstwa sprzedaży mięsa, połączone z wyrobem, przedsiębiorstwa drobnej sprzedaży mięsa i wędlin, przedsiębiorstwa wyrobu wędlin, przedsiębiorstwa przemysłowe opłacające scalony podatek obrotu piwem, napojami winnemi, wódkami gatunkowemi, octem, wreszcie przedsiębiorstwa, które do dnia 15 stycznia br. złożyły właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie, iż prowadzą księgi handlowe względnie księgi uproszczone.

Przedsiębiorstwa, podpadające pod ryczałt podzielone zostają na 26 grup, w ten sposób, iż przy uwzględnieniu półtora procentowej stawki podatkowej najwyższa kwota podatku wyniesie 750 zł, najniższa — 20 zł.

Wymiaru podatku dokonywują urzędy skarbowe, jednak urząd musi przedtem zawiadomić płatnika o projektowanem zaliczeniu przedsiębiorstwa do jednej z grup.

Płatnikowi przysługuje prawo w ciągu 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia złożenia do urzędu skarbowego wniosku o zaliczenie przedsiębiorstwa do niższej grupy ryczałtu.

Wniosek ten nie podlega opłacie stemplowej. Brak wniosku uważa się za zgodę na projektowane przez urząd skarbowy zaliczenie przedsiębiorstwa do jednej z grup ryczałtu.

Wniesione w terminie wnioski płatników rozpatruje przed dokonaniem wymiaru zryczałtowanego podatku naczelnik urzędu skarbowego lub jego zastępca przy udziale płatnika. O terminie rozpoznania wniosku należy zawiadomić płatnika pisemnie przynajmniej na 5 dni naprzód. W wypadku nieosiągnięcia porozumienia pomiędzy naczelnikiem urzędu skarbowego a płatnikiem, przedsiębiorstwo płatnika będzie wyłączone z pośród przedsiębiorstw, opłacających zryczałtowany podatek i podlegać będzie opodatkowaniu podatkiem przemysłowym od obrotu na zasadach ogólnych (wymiar indywidualny).

Urząd skarbowy może wyłączyć z ryczałtu jedynie tylko w wypadku stwierdzenia, że przedsiębiorstwo winno być prowadzone za świadectwem przemysłowem wyższej kategorji. Płatnikowi przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Komisji Odwoławczej za niewłączenie do ryczałtu.

Stawka podatku zryczałtowanego ustalona została na 1,5 procent. Początkowo projektowana była niższa stawka, w związku jednak z ogólną kumulacją podatku obrotowego i opłat stemplowych uległa ona zwyżce do 1,5 proc. Zważywszy, że drobni płatnicy nie opłacili opłat stemplowych, w ogromnej większości nie płacili również daniny majątkowej, a ponadto w r. ub. zwolnieni byli od dodatku kryzysowego, nowe rozporządzenie podnosi im wymiar podatku średnio o 0,25 proc. Pewnym ekwiwalentem jest znaczne zróżniczkowanie grup podatników, dzięki czemu dla wielu z nich obniżeniu ulegną podstawy wymiaru.

Podatek płatny jest w czterech ratach: 15 maja, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia.

Zawiadomienia o przydzieleniu do poszczególnych grup płatniczych rozesłane być mają do 28 lutego, a nakazy płatnicze do 30 kwietnia.

Gospodarcze znaczenie obniżki cen spirytusu i denaturatu.

Zgodnie z zapowiedzią w Nr. 11 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, obniżające z dniem 15 bm. cenę spirytusu, przeznaczonego na niektóre cele przemysłowe, przeciętnie o 33% oraz denaturatu przeciętnie o 17%. Obniżka dotyczy spirytusu, przeznaczonego do wyrobu eteru, politur, lakierów, syntetycznych środków leczniczych, preparatów ogólnoterapeutycznych, stabilizacji ziół oraz do wyrobu środków wybuchowych. Sprzedaż spirytusu na cele przemysłowe i denaturatu w roku 1935/36 jest oceniana na około 10 miljonów litrów.

Cena spirytusu przeznaczonego do wyrobu octu, środków galenowych, artykułów perfumeryjno-kosmetycznych, do celów napędowych i t. d. pozostaje bez zmiany.

Sytuacja na rynku maślarskim.

W okresie od 13—14 lutego br. sytuacja na zagranicznych rynkach zbytu masła pozostaje — według Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu — mocna, głównie z powodu pomyślnej tendencji, panującej na rynku angielskim, na którym ceny w stosunku do poprzedniego okresu, wykazują przeważnie dalszą zwyżkę. Na giełdzie towarowej w Londynie notowano masło (w szylingach za 1 cwt landed London): nowozelandzkie 95, australijskie 94—96, polskie 94—96, łotewskie 113, litewskie 108. Wyborowe gatunki masła polskiego sprzedawane są częściowo powyżej najwyższych nawet notowań londyńskich.

W dniu 13 bm. w Kopenhadze notowano masło po koron 228 (zwyżka o 8 koron) za 100 kg.

Na krajowym rynku maślarskim tendencja utrzymuje się przy niezmienionych cenach.

Przymusowy wykup nieruchomości ziemskich w 1936 roku.

Rozporządzenie Rady Ministrów postanawia na wstępie, że ustalony w rozp. Rady Ministrów z dn. 13 lutego r. ub. plan parcelacyjny na rok 1936 dla gruntów prywatnych, obejmujący następujące obszary w poszczególnych województwach: 3.500 ha w woj. kieleckiem, 2.000 ha w woj. białostockiem, 5.000 ha w woj. poleskiem, 3.000 ha w woj. stanisławowskiem oraz 1.000 ha w woj. krakowskiem — został wykonany w całości, wobec czego nie ma podstawy do poddania przymusowemu wykupowi nieruchomości ziemskich, położonych na terenie wymienionych województw.

Plan parcelacyjny natomiast dla województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, wileńskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, lwowskiego, poznańskiego i pomorskiego — został wykonany tylko częściowo, wobec czego niezbędna dla pokrycia planu ilość gruntów prywatnych, o łącznym obszarze 32.838 ha zostaje oddana przymusowemu wykupowi na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Obszar ten dzieli się w następujący sposób na poszczególne województwa: woj. warszawskie — 2.944 ha, woj. łódzkie — 1.072, lubelskie — 1.229, wileńskie — 225, nowogródzkie — 790, wołyńskie — 2.429, tarnopolskie — 3.960, lwowskie — 4.295, **poznańskie — 8.210 oraz pomorskie — 7.684.** W dalszym ciągu rozporządzenie podaje imienny wykaz obszarów, podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu.

Plan parcelacyjny na rok 1937 obejmuje nast. obszary: 1. Grunty państwowe i Państw. Banku Rolnego (w ha): woj. warszawskie — 1.100, łódzkie — 600, kieleckie — 1.000, lubelskie — 6.300, białostockie — 1.200, wileńskie — 700, nowogródzkie — 500, poleskie — 1.500, wołyńskie — 7.800, **poznańskie — 5.500, pomorskie — 3.400.** 2. **Grunty prywatne** (w ha): woj. warszawskie — 11.000, łódzkie — 6.000, kieleckie — 6.000, lubelskie — 11,500, białostockie — 5.000, wileńskie — 7.000, nowogródzkie — 7.000, poleskie — 4.000, wołyńskie — 8.000, tarnopolskie — 8.000, stanisławowskie — 2.000, lwowskie — 7.000, krakowskie — 2.500, **poznańskie — 20.000, pomorskie — 12.000.**

Przewidywane wydatki na inwestycje 1936 r.

W dniu 13 bm. nacz. Janusz Rakowski z Min. Skarbu wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja odczyt p. t. „Budżet i inwestycje". Prelegent, podkreślając poprawę sytuacji budżetowej na podstawie liczb styczniowych, wykazujących dalszy spadek niedoboru, stwierdził istnienie ścisłego związku między poprawą gospodarki budżetowej a możliwościami przeznaczenia poważniejszych sum na inwestycje. Z uzasadnionemi nadziejami na dalszą poprawę sytuacji Skarbu Państwa wiąże się opracowany przez rząd plan inwestycyjny na rok bieżący.

„Plan ten — mówił prelegent — rozbity jest na parę części. Pierwszy plan, dostosowany do realnych możliwości, jakie wytwarzają się w wyniku zrównoważenia budżetu, **obejmuje kwotę 223 milj. zł.** Są to kredyty, o których pozyskaniu w tej chwili można realnie mówić i które będą mogły być pozyskane i przeznaczone na ważne inwestycje o charakterze państwowym, jak koleje, drogi, urządzenia telefoniczne, rozbudowa naszej marynarki handlowej, inwestycje związane z przebudową ustroju rolnego. Są to wreszcie kredyty, które w sumie **około 40 milj. zł pójdą na rzecz samorządów** i będą miały bezpośredni związek z prowadzoną przez samorządy akcją zatrudnienia bezrobotnych oraz — mniej więcej w tej samej wysokości — kredyty na poparcie budownictwa.

Powiedzieliśmy, że są to kredyty, o których w tej chwili można mówić realnie. Złożą się na nie pozycje następujące: pozostała część wpływającej jeszcze Pożyczki Inwestycyjnej, kwoty preliminowane na cele inwestycyjne z Funduszu Pracy oraz około 170 milj. zł, które, dzięki zrównoważeniu budżetu, można będzie pozyskać z przyrostu kapitalizacji wewnętrznej w [illegible] instytucjach finansowych, zakładach ubezpieczeń społecznych, w Państwowym Zakładzie Emerytalnym, Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych itp.

Nie należy zapominać, że powyżej wymieniona kwota 223 milj. zł nie stanowi całości sum, które w tym roku przeznaczone będą na inwestycje. Druga część planu, uchwalonego przez rząd, przewiduje rozszerzenie tej kwoty o inwestycje, które będą mogły być wykonane systemem kredytowym. Oznacza to, że poszczególne ministerstwa będą mogły udzielić do kwoty około 40 milj. zł zamówień i robót na zasadach kredytowych firmom krajowym, finansującym się na t. zw. wolnym rynku. Następnie — kwota, przeznaczona na cele popierania budownictwa, powinna uruchomić conajmniej 100 milj. zł pieniędzy prywatnych, jak wiadomo bowiem, udzielający kredytów budowlanych Bank Gospodarstwa Krajowego udziela ich tylko w pewnym procencie kosztów budowy.

Ponadto plan inwestycyjny, o którym mówimy, nie obejmuje inwestycyj szeregu przedsiębiorstw państwowych, inwestycyj budżetowych, przewidzianych np. w budżecie Min. Spr. Wojsk., inwestycyj, finansowanych przez Bank Polski, jak elewatory, chłodnie, mleczarnie.

Wymiana znaczków stemplowych.

Jak wiadomo, na skutek dekretu z dnia 13 stycznia br. w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych, stały się zbędne znaczki stemplowe wartości 25 gr, oraz znacznie zmniejszyło się zapotrzebowanie znaczków wartości 10 gr, 20 gr, 30 gr i 40 gr. W związku z tem, Ministerstwo Skarbu w omawianym okólniku poleciło urzędom opłat stemplowych oraz urzędom skarbowym, aby przychylnie załatwiały wnioski bądź dystrybutorów znaczków stemplowych, bądź innych osób o wymianę znaczków stemplowych wartości 10, 20, 30 oraz 40 gr na inne rodzaje znaczków, wskazane przez stronę, lub na blankiety wekslowe — jeżeli wniosek zostanie przedstawiony najpóźniej do dnia 10 marca br. Polecono ponadto przychylne załatwianie wniosków o wymianę znaczków 25-groszowych, jeżeli wniosek pochodzi nie od dystrybutora, ale od innej osoby. Wymiana będzie dokonywana nietylko na wniosek pisemny, ale i na ustny. Wniosek pisemny wolny jest od opłaty stemplowej. Wymiana będzie dokonana bez pobrania żadnej należności.

Przed konwersją.

Druk obligacyj pożyczki konsolidacyjnej.

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych przystępuje do druku obligacyj pożyczki inwestycyjnej. W połowie przyszłego tygodnia ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Wymiana podlegających konwersji pożyczek na nową pożyczkę konsolidacyjną rozpocznie się w końcu czerwca lub pierwszych dniach lipca. Należy dodać, że na 1 lipca płatny jest pierwszy kupon pożyczki konsolidacyjnej. To też jednocześnie z wymianą konwertowanych pożyczek na obligacje pożyczki konsolidacyjnej będzie realizowany pierwszy kupon tej pożyczki.

Wydawane będą odrazu gotowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej, a nie zaświadczenia tymczasowe. Obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej, 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej, 5 i pół proc. pożyczki budowlanej, 5 proc. państwowej renty wieczystej, 6 proc. pożyczki inwestycyjnej oraz przedłożone do dobrowolnej konwersji obligacje pożyczki narodowej — wymieniane będą na obligacje 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej.

Obligacje przedłożone do konwersji muszą posiadać ostatni kupon, którego bieg rozpoczął się przed wejściem w życie dekretu o konwersji. Obligacje bez tego kuponu będą wymieniane na pożyczkę konsolidacyjną z obciętemi odpowiedniemi kuponami tej pożyczki.

Również w najbliższym czasie ukaże się drugie rozporządzenie ministra skarbu i ministra sprawiedliwości, normujące kwestę zastawów, kaucyj i wadjów, złożonych w obligacjach pożyczek, podlegających konwersji.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 10 lutego br. wynosił (w tys. złotych — w nawiasach obieg w dniu 31-go stycznia) — ogółem 387,9 (386,2), w tem polskie monety srebrne 308,5 (306,2), bilon niklowy i bronzowy 79,4 (80,0).

„Podarki" w handlu mają być zakazane.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. do zaopinjowania projekt ustawy o zakazie dołączania przy sprzedaży dodatkowych towarów (premij).

Projekt ten rozpatrzono na zebraniu międzydziałowej komisji prawno-administracyjnej Związku Izb, który zaproponował szereg poprawek, zmierzających do złagodzenia poszczególnych przepisów projektu. Między innemi Związek Izb wyraził pogląd, że zakaz należałoby ograniczyć tylko do przedmiotów oddawanych w normalnym obrocie i posiadających samoistną wartość obiegową.

Nadto Związek Izb wyliczył szereg wypadków, które zdaniem jego nie powinny być wogóle objęte zakazem. Według tej opinji dozwolone byłoby udzielenie zwyczajowych podarków dla stałych odbiorców z okazji świąt i t. p. oraz dodawanie przedmiotów reklamowych o nieznacznej wartości, które jako reklama odznaczone są w sposób widoczny przez reklamującą firmę. Dalej Związek Izb zaproponował wyjęcie z pod zakazu dodatków, związanych bezpośrednio z danym towarem (np. dodatkowy objektyw do aparatu fotograficznego), lub też o ile dodatek jest udzielony w towarze tego samego rodzaju co towar sprzedawany.

Ponadto Związek Izb sprzeciwił się stosowaniu kary aresztu, jako sankcji za wykroczenie przeciwko ustawie.

Gospodarzami w Polsce mogą być tylko Polacy.

Zajście w Radzie Adwokackiej w Kielcach.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Jakie niebezpieczeństwo grozi życiu polskiemu w zawodach wolnych ze strony żydostwa, a w szczególności do jakich nieznośnych stosunków w tym kierunku doszło już dzisiaj, ilustruje uchwała Walnego Zgromadzenia Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w Krakowie, którą poniżej podajemy, nawiązując przytem do uchwały adwokatów w Gdyni, o których donosił „Dz. Bydg.".

Uchwała, o której mowa, ma następujące brzmienie:

W dniu 23 listopada r. ub. na Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Krakowie zaszły wypadki, które nie mogą pozostać bez echa ze strony adwokatury polskiej.

Gdy przedstawiciel adwokatów — Polaków z Kielc przystąpił w sposób rzeczowy i spokojny do uzasadnienia wniosku, by Rada Adwokacka w spisie adwokatów wprowadziła rubrykę, dotyczącą ich wyznania i narodowości, wywołało to burzę protestów ze strony adwokatów — żydów. Pod adresem mówcy padły obelżywe wyrazy, a w przemówieniu jednego z adwokatów — żydów wyżej wymieniony wniosek został nazwany prowokacją.

Słowa następnego mówcy, który chciał odczytać odezwę adwokatów — Polaków z Kielc, podnoszącą, że samorząd adwokacki w Krakowie został całkowicie opanowany przez żydów i wzywającą do uznania zasady, że w Polsce w adwokaturze powinni rządzić Polacy, żydzi zagłuszyli krzykiem i hałasem. Pod adresem Polaków padły ze strony żydów okrzyki: **„Chuligani", „Policzcie, ilu was jest", „Wynoście się", „Precz stąd", „Ściągnąć ich"** i t. p.

W tym stanie rzeczy grono adwokatów — Polaków uznało za konieczne opuścić zebranie, wezwane do tego przez jednego z kolegów Polaków.

W obliczu powyższych faktów, będących jaskrawą ilustracją anormalnych stosunków w adwokaturze, w której ilość żydów nietylko wielokrotnie przekracza odsetek ludności żydowskiej w Państwie, lecz, jak w Izbach Krakowskiej i lwowskiej, sprawia, że Polacy znajdują się w znikomej mniejszości, wskutek czego skład władz samorządu adwokackiego zależy całkowicie od woli adwokatów — żydów.

Walne Zgromadzenie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, solidaryzując się z wystąpieniem adwokatów - Polaków z Kielc w obronie polskości samorządu adwokackiego, w myśl zasady, **że gospodarzami w Polsce muszą być Polacy,** i wyrażając uznanie kolegom z Kielc oraz wszystkim adwokatom — Polakom, członkom Izby Krakowskiej, którzy poparli ich inicjatywę, stwierdza:

1. że zapewnienie Polakom decydującego stanowiska w adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej jest koniecznością państwową,

2. że w imię tej konieczności nastąpić powinno skoordynowanie i zespolenie działalności wszystkich adwokatów — Polaków,

3. że akcja ta wymaga poparcia przez całe społeczeństwo polskie,

4. że usiłowania powyższe dać mogą zamierzony wynik jedynie przy jednoczesnej zdecydowanej akcji ze strony Państwa,

5. że nastąpić powinno natychmiastowe zatamowanie dalszego dopływu żydów do adwokatury, tudzież ograniczenie dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

Narodowe Zrzeszenie Adwokatów wzywa wszystkie ugrupowania adwokackie polskie do poparcia zajętego przezeń stanowiska.

*

Informator nasz, który nadesłał nam powyższą uchwałę, dodaje od siebie:

Zapewniamy, że niema ani jednego adwokata-Polaka, któryby tej uchwały nie podpisał.

Fala antyżydowska, która całą Polskę ogarnia, ma swoje źródło w podobnych jak powyżej opisanych wystąpieniach. Antysemityzm wywołali sami żydzi.



Z kraju.

Zgon b. prokuratora sądu okręgowego w Grodnie. Zmarł w Grodnie b. prokurator i sędzia śp. Michał Kaszubski. Śp. Kaszubski większą część swego życia spędził na Syberji, gdzie jako Polak zajmował wysokie stanowisko w sądownictwie rosyjskiem. Po powrocie do kraju objął stanowisko prokuratora S. O. w Grodnie, biorąc żywy udział w organizacji prokuratury polskiej.

1000 mężatek straciło posady. Według danych organizacyj kobiecych, które prowadziły akcję protestacyjną przeciwko zwalnianiu w urzędach i instytucjach samorządowych mężatek, dotąd zredukowano już blisko 1000 urzędniczek. Same tylko ubezpieczalnie społeczne, stosując redukcję wobec mężatek, zwolniły 300 urzedniczek w różnych miastach Polski.

Zmarł proboszcz w Poczajowie, śp. ks. Kazimierz Nanowski. Zmarły kapłan urodził się w 1872 r. Seminarjum duchowne ukończył w Żytomierzu i był przez dłuższy czas proboszczem i dziekanem w Równem, później na Podolu. Po powrocie do Polski został proboszczem w Zdołbunowie, gdzie przyczynił się do wybudowania kościoła.

Miała skarb, a żyła w nędzy.. W Łodzi zmarła w zupełnej nędzy Stefanja Bernatowiczowa, która przed kilku laty była właścicielką restauracji „Bagatela". Bernatowiczowa uchodziła za biedną osobę. Obecnie po śmierci znaleziono w mieszkaniu jej w specjalnym schowku 15.000 zł w gotówce oraz biżuterję wartości 16.000 zł. Poza tem ustalono, iż w banku miała w depozycie 100.000 zł oraz 20.000 dolarów.

Ułaskawienie Pragiera. P. Prezydent R. P. ułaskawił byłego posła Pragiera, więźnia brzeskiego. Pragier wyjechał po procesie do Paryża. lecz w październiku ub. roku zgłosił się w Warszawie celem odbycia kary. Pragier, z pochodzenia żyd, należał dawniej do PPS.

—::—

Borah kandyduje.

Waszyngton. (PAT). Senator Borah inaczej... Boruch, przyjął ostatecznie **kandydaturę na prezydenta St. Zjednoczonych.** Narodowa konwencja republikańska w czerwcu br. zdecyduje, czy partja republikańska zechce uznać ją oficjalnie.

JERZY BARWICZ.

Oblężenie Verdun

20-lecie gigantycznych walk o zdobycie „chluby i nadziei Francji".

(Dokończenie).

Krąg, w którym armja francuska walczyła rozpaczliwie, krwawiąc coraz obficiej, zacieśniał się złowróżebnie z każdym dniem. W Paryżu panowało zdenerwowanie. Nie dowierzano już dowództwu armji, nie dowierzano premjerowi rządu „obrony narodowej" Briandowi. Żądano tajnych posiedzeń parlamentu, aby wyjaśnić, **czy i jak długo Verdun wytrzyma huraganowy napór Niemców.**

Z chwilą, gdy dotychczasowego dowódcę twierdzy, generała **Herr'a** zastąpił doświadczony, opanowany generał **Pétain,** żołnierze nabrali nowej otuchy do walki. Cała Francja skierowała oczy na twierdzę, z którą związanych było tyle nadziei, tyle oczekiwań i pragnień.

Niemcy atakują bez wytchnienia.

Generał Pétain nie tracił nadziei, że uda się utrzymać miasto, natomiast przewidywał możliwość oddania okolicznego terenu. Przewidywania te urzeczywistniły się wkrótce w rejonie **fortu Vaux** i Malancourt; rezultatem ich były mordercze walki pod samem prawie Verdun, które dostarczyły stronic pełnych opisów bohaterstwa do historji armji francuskiej.

9 marca Niemcy zdobyli szturmem fort Vaux, lecz już następnego dnia musieli go oddać, — 12 marca nastąpił atak lotniczy na kolej Clermont—Verdun, 14-go w ręce Niemców wpadł położony na lewym brzegu Mozy ważny punkt strategiczny — wzgórze

MORT HOMME,

20-go fort Avancourt, 24-go w huraganie pocisków spłonęło miasto Verdun, 30-go padła **wieś Malancourt** na zachód od Mozy, pięć dni później Niemcy wzięli szturmem Haucourt. Odległość niemieckich wojsk od Verdun wynosiła już tylko 11—14 kilometrów, a po stronie północno-wschodniej Niemcy mieli już w swoich rękach las Tailette, który od właściwej twierdzy oddalony był tylko o 6 kilometrów.

Prezydent Poincaré, mający najbardziej żywy i bezpośredni kontakt z wewnętrznem życiem kraju, bardzo boleśnie odczuł te lokalne niepowodzenia pod Verdun. Bał się, że wpłyną one na nadmierny upadek ducha w kraju, a miał powody do tego rodzaju obaw w licznych, choć epizodycznych objawach już wówczas spotykanych w głębi kraju.

„Pokonamy ich"!

Na szczęście front trzymał się niezachwianie pod względem moralnym. **Duża ilość jeńców francuskich,** jaka wpadła w ręce Niemców w owych krytycznych dniach była raczej świadectwem tragizmu wytworzonego tam położenia, niż w jakimkolwiek bądź stopniu mogła dotknąć bojowej wartości armji francuskiej.

Niemcy nie doceniali znów stanu moralnego armji francuskiej.

Cały naród francuski bardziej jeszcze, niż w roku 1870 był opanowany chęcią zwycięstwa i **przetrwania za wszelką cenę, dopóki nieprzyjaciel nie będzie zwyciężony.** Mimo ogromnych strat i zajęcia przez Niemców wielkich obszarów ziemi francuskiej, Francuzi nie zwątpili w ostateczne zwycięstwo, pocieszając się w najcięższych chwilach słowami: **„Nous les aurons!"** (Pokonamy ich!)

Już 51 dywizyj walczyło w obronie Verdun. Generał Pétain ściągnął wszelkie możliwe posiłki i odpierał z niesłabnącą energją ataki prących z furją Niemców, których nie powstrzymywały ani lasy, opasane drutem kolczastym, ani błoto, w którem grzęzły nietylko działa, lecz i piechota, ani huraganowy ogień dział, prażących wrogów z wszystkich fortów, z wszystkich zamaskowanych schronów i pozycyj. **Zdobycie fortu Douaumont okupili Niemcy 80 tysiącami trupów.** Przy forcie Vaux poległo po obu stronach kilkaset tysięcy ludzi. Mimo to atak stale koncentrowano na tem niezdobytem miejscu.

Generał Pétain **ani na chwilę nie wątpił** w zwycięstwo; jego niespożyta energja, pewność siebie i ufność w przyszłość **wystarczyły dla podtrzymania ducha walczących wojsk.** Zdarzały się opuszczenia pewnych rejonów, — wszystko to jednak zawczasu było przewidziane i natychmiast znajdowały się przygotowane poprzednio środki przeciwdziałania. W ciągu całego trwania walk pod Verdun nie udało się Niemcom ani razu zaskoczyć francuskiego dowództwa, które zawsze umiało przewidzieć ich posunięcia w bitwie.

Druga ofenzywa.

Celem przyjścia z pomocą obrońcom Verdun, dowództwo francuskie przystąpiło do opracowania planu uderzenia na skrzydło walczących pod Verdun Niemców. Natarcie miało wyjść z prawego skrzydła armji angielskiej. Była to pierwsza koncepcja późniejszej bitwy nad Sommą.

Ubiegając planowaną ofenzywę wojsk koalicji, Niemcy ruszyli do nowych, zdwojonych i gwałtownych ataków. 7 maja **pułki Pomorskie** posunęły linje niemieckie do

wzgórza 304,

w czerwcu Niemcy zdobyli wreszcie **fort Vaux,** potem zajęli wieś **Fleury** i trzeci zkolei **fort Thiaumont,** podchodząc pod Souville i poważnie zagrażając miastu i fortom wewnętrznym.

Dzięki ofenzywie francusko-angielskiej nad Sommą, osłabły nieco walki pod Verdun, gdyż Niemcy musieli odciągnąć z pod twierdzy część swych sił. Wówczas generałowie francuscy **Mangin i Nivelle** przygotowali plan kontrofenzywy, która została podjęta jesienią 1916 r. w czasie od 24 października do 3 listopada. Francuzi przy stosunkowo niewielkich stratach odzyskali forty Vaux i Douaumont, a w grudniu zajęli Louvemont i Bezonvaux.

Potop niemiecki rozbił się o Verdun

Wielkie przeciwnatarcia francuskie wydarły Niemcom najważniejsze punkty zdobyte. Wprawdzie nie odzyskano tych wszystkich pozycyj, jakie armja francuska zajmowała **przed 21 lutego,** niebezpieczeństwo jednak, jakie zagrażało twierdzy Verdun, zostało zażegnane. Niemcy nigdy nie mieli się znaleźć w posiadaniu tej fortecy, z której zdobyciem wiązali tyle nadziei...

Pół miljona poległych po stronie niemieckiej i pół miljona zabitych Francuzów krwawym stygmatem przypieczętowało oswobodzenie **„CHUBY I NADZIEI FRANCJI"...**

*

Kiedy generałowi Henrykowi Pétain doniesiono, że za bohaterską obronę Verdun mianowany został dowódcą grupy środkowej armji koalicyjnej i że otrzyma krzyż oficerski Wielkiej Legji Honorowej — nieugięty wódz z trudem opanował dławiące go wzruszenie.

To umęczona Ojczyzna dziękowała Mu za to, że nie sprawił Jej zawodu!...

Jerzy Barwicz.



Skutki ostrzeliwania lasu.

Zamachy na kolej abisyńską

Tajna wojna w Abisynji. — Aresztowanie dwóch Japończyków. Dynamit pod pociągiem. — Egipska Mata Hari.

Już przed wybuchem wojny w Abisynji wyrażano w europejskiej prasie obawę, że Włosi opanują linję kolejową Dżibuti—Addis Abeba, jedyną w kraju, a może nawet zniszczą. Wprawdzie obawa ta okazała się płonna, w czem jest duża zasługa Francji, współwłaścicielki tej kolei, ale mimo to kolej jest poważnie zagrożona wskutek odbywających się działań wojennych.

Jak wiadomo, już budowa tej kolei natrafiała na poważne trudności. Napół dzicy Abisyńczycy widzieli w tej kolei **dzieło szatana i usiłowali wszelkiemi sposobami powstrzymać budowę.** Doszło do zamachów na kolej, strajków, powstań okolicznych plemion, a zajęci przy budowie toru Abisyńczycy **napadani byli nieustannie i mordowani** przez dzikich współplemieńców z obszaru Hol-Hol.

Nic więc dziwnego, że od czasu wybuchu wojny kosztowna kolej była już przedmiotem trzykrotnych zamachów kolejowych, które spełzły na niczem jedynie dzięki niezwykłym przypadkom. Kulisy tych zamachów nie są jeszcze należycie znane.

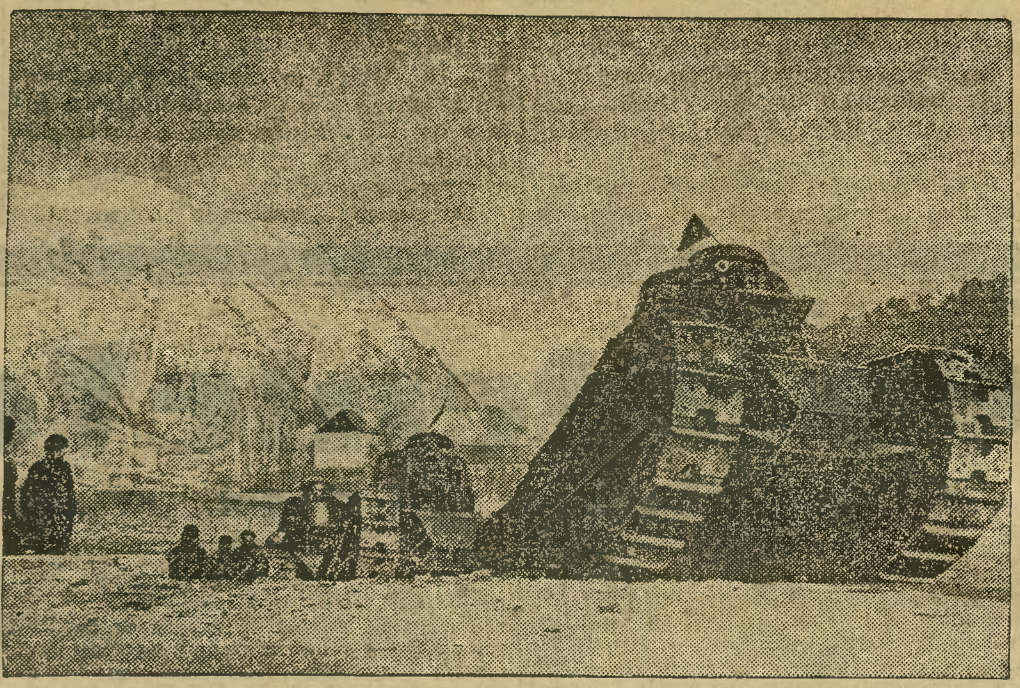
Pierwszy zamach odbył się z początkiem grudnia na most kolejowy, położony w połowie drogi między Dire-Doua a Dżibuti. Patrol francuskiej kompanji, chroniącej mostu, **schwytał dwu Japończyków**, którzy w podejrzany sposób manipulowali koło toru. Przeprowadzono rewizję i znaleziono przy nich **większy zapas dynamitu i ekrazytu.** Odesłano ich do Dżibuti do przesłuchania, ale bez żadnego pozytywnego wyniku, ponieważ obydwaj odmówili zeznań.

14 dni potem schwytano w pobliżu Jararu cudzoziemca, który usiłował nakłonić dwu tybylców przy pomocy większej sumy pieniężnej, do zamachu na kolej. Ponieważ schwytano go na terytorjum abisyńskiem, żołnierze francuscy odstawili go do Addis Abeby. W czasie podróży aresztowany usiłował zbiec i został zastrzelony. Władze francuskie nie podały jego narodowości, podobnie rząd francuski w Dżibuti nie doniósł prasie o tym wypadku.

Poważniejszy był trzeci **zamach, dokonany z początkiem stycznia** przez nieznanego sprawcę między Addis Abebą a Ali Sabiet. Ofiarą zamachu padła lokomotywa, która uległa poważnym uszkodzeniom **wskutek wybuchu naboiów dynamitowych.** Udało się w końcu naprawić szkody przy pomocy sprowadzonych narzędzi. Sprawców nie schwytano, ale stwierdzono, że nie są nimi Abisyńczycy. W pociągu, który uległ zamachowi, jechali różni pasażerowie, niecobojętni dla całej sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego, a więc: kapitan Oliver Brent z amerykańskiej tajnej służby, zwany „amerykańskim Lawrencem", major George Stellins z angielskiej „Intelligence Service", agenci fabryk broni Lansing i Kurbassow, zaopatrujący negusa w karabiny i armaty, znana w międzynarodowych kołach szpiegowskich szwedzka baronowa Volzogen-Fölster i słynny koncesjonista naftowy Rickett. Nazwiska tych osób tłumaczą w dużej mierze powody zamachu.

Jakiemi sposobami walczy się w tej tajnej wojnie wskazuje **morderstwo przy pomocy trucizny**, dokonane w połowie grudnia w Aleksandrji na występującej w tamtejszym kabarecie greckiej tancerce Chalcydyce, **egipskiej Mata Harze**, będącej od pewnego czasu na służbie brytyjskiej „Intelligence Service". I tym razem śledztwo nie dało żadnych wyników.

Manewry zimowe armji francuskiej.



Tanki forsują górę w pobliżu Gap w Alpach.

Cztery lata niezawisłej Mandżurji



obrazuje wydany plakat propagandowy, mający świadczyć o rozwoju handlu i przemysłu w nowem państwie, pozostającem pod protektoratem Japonji.

Nowiny amerykańskie.

Donalda Daya depesze warszawskie.

Nowa partja „radykalna" jest liberalna i wcale nie antysemicka.

Sławni Polacy: budowniczy mostów Ralf Modrzejowski i Feliks Wardziński — oswobodziciel Teksasu.

Opinja polska przyjęła z rezerwą fakt utworzenia w Warszawie nowego stronnictwa politycznego, głoszącego **program społeczny bardzo radykalny** i zapowiadającego **walkę z żydostwem** — przez oddanie im jakiejś kolonji (Polesie czy druga Palestyna?).

Korespondent warszawski **„The Chicago Tribune"** — Donald Day odsłonił rąbek tajemnicy tego stronnictwa, pisząc o niem dosłownie:

Zorganizowana przez pierwszego polskiego ambasadora do Stanów Zjednoczonych, p. **Tytusa Filipowicza**, nowa partja radykalno-**liberalna** jest pierwszem politycznem stronnictwem od 1926 roku, kiedy **obecnie rządzący(!)** Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem doszedł do władzy za zmarłego **dyktatora**, marszałka Józefa Piłsudskiego. Program stronnictwa radykalno-liberalnego obejmuje reformy, które doprowadziłyby do **kompletnej reorganizacji wewnętrznego ustroju ekonomicznego w Polsce.**

Nowe stronnictwo powstało — zdaniem Donalda Daya — z wiedzą ministra Raczkiewicza i zamierza wziąć udział **w następnych wyborach w Polsce.** Program jego został przedłożony p. Władysławowi Raczkiewiczowi, ministrowi spraw wewnętrznych. Pisma nowego stronnictwa, zawieszone dwa dni temu przez cenzurę, otrzymały pozwolenie na wznowienie swej cyrkulacji.

Głównym celem nowego stronnictwa jest dążność do **uchronienia kraju przed wiszącym w powietrzu ekonomicznym i społecznym upadkiem,** jaki według utrzymywań przewódców nowego ruchu — zbliżył się.

Dwoma innymi założycielami stronnictwa są: **Antoni Jakubowski,** prezes Związku Podoficerów Rezerwy (potępiony za to przez Poznańczyków) i **Gabrjel Czechowicz,** były minister skarbu. Ostatni, będąc ministrem w roku 1929, został oskarżony przez sejm, lecz marszałek Piłsudski, przybywszy w jego obronie do Sejmu, oszczędził go przed atakiem socjalistów.

Nowa partja żąda także zniesienia cenzury prasowej i obozów koncentracyjnych. Domaga się poszanowania wolności osobistej i zniesienia kar więziennych **bez procesu,** żąda **przywrócenia samorządów lokalnych,** obalenia **tajnych rządów (!)** i uczynienia rządu odpowiedzialnym przed opinją publiczną. Następnie domaga się zmiany obecnej ustawy wyborczej.

Jesteśmy zwolennikami założenia **monopolu zbożowego** dla ochrony rolników. Proponujemy zwiększyć wydatki państwowe na szkolnictwo, skoro zgórą miljon dzieci polskich jest pozbawionych teraz możności uczęszczania do szkoły.

Chcemy przywrócić rząd **liberalny (?) oparty na etyce chrześcijańskiej** — brzmi końcowe oświadczenie p. Filipowicza. — Stronnictwo — według deklaracji, złożonej przez p. Filipowicza, korespondentowi prasy amerykańskiej — **nie jest antysemickie**, aczkolwiek program jego obejmuje plany dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania.

*

Prasa amerykańska poświęca dużo miejsca **Ralfowi Modrzejowskiemu.** Ralf Modrzejewski, znany Amerykanom jako Ralph **Modjeski**, syn znakomitej artystki dramatycznej Heleny, jest inżynierem, ale nie byle jakim. Wszystkie największe mosty, jakiemi szczyci się Ameryka, budował lub buduje Modrzejowski. Obecnie jest on na czele sztabu inżynierów, budujących olbrzymi **most Oakland—San Francisco,** którego koszt wynosi 75 miljonów dolarów. Modrzejowski skończył niedawno temu budowę mostu długiego 5000 stóp nad rzeką Mississipi, kosztem 12 miljonów dolarów!

Takich Polaków więcej!

*

Dopiero teraz, z okazji **setnej rocznicy wcielenia Texasu do Stanów Zjednoczonych,** dowiaduje się szeroki ogół, że oswobodzicielem Texasu, bo jednym z tych, który walczył o jego wolność, był **Polak, Feliks Wardziński,** urodzony w Polsce w r. 1801. W zimie 1836 roku wylądował on w New Yorku. Ale nie podobało mu się wielkomiejskie życie. Zapragnął przygód i walk. Ruszył do Texasu, gdzie stanął wczesną wiosną. Mieszkańcom Texasu uprzykrzyły się wtedy narzucone rządy tyrańskie Meksykan. Podnieśli wobec tego powstanie. Kapitan Amasa Turner organizował właśnie ochotników do walki z Meksykanami. Wardziński wstąpił do armji powstańców i objął komendę nad wojskiem. Po krótkiej bitwie zadał on cios Meksykanom i **prezydenta Meksyku zmusił do ucieczki.**

Po zwycięskiej wojnie Wardzińskiemu przyznano **320 akrów ziemi** w powiecie Harris. Wardziński stał się **jednym z pierwszych obywateli Texasu** i nazwisko jego będzie widniało **w Hali Bohaterów,** jaka kosztem miljona dolarów jest budowana na wystawie „Stulecia Texasu" w Dallas.

Znaczek pocztowy przedmiotem interwencji dyplomatycznej.



Poczta argentyńska wypuściła nowsze znaczki, na których wyspy Falklandzkie nakreślone są jako argentyńskie. Rząd Wielkiej Brytanji zaprotestował u rządu argentyńskiego przeciw temu uroszczeniu.

Porządek i karność w gnieździe os.

Badania nad życiem owadów dostarczają nam nieraz arcyciekawych spostrzeżeń. Niemiecki entomolog Adolf Hase ogłosił niedawno wyniki swych obserwacyj nad zwyczajami **os tropikalnych,** zdobyte długotrwałem i sumiennem ich śledzeniem. Trzeba przyznać, że istotnie imponujący **porządek i karność** panuje w takiem „osiem mieście".

Przedewszystkiem — co nas zdumiewa, bo przecież osy napewno nie umieją liczyć — stwiedził dr. Hase, że zawsze **dokładnie ta sama ilość os wyfruwa z gniazda, jaka powróciła.** Jeśli więc np. w ciągu pięciu minut powraca 6 os — to w tymże czasie wyfruwa również sześć. Jest to tem dziwniejsze, że osy wcale nie wylatują ani nie wracają w jednakowych odstępach czasu i że ta zgodność pomiędzy liczbą odlotów i przylotów nie zależy od tego, czy jest ich dużo, czy mało. Jeżeli zatem powróci do gniazda 10 os, to i wyfrunie z niego 10, — jeżeli powróci 15 — to wyfrunie 15!

Dalej — drugi ciekawy szczegół: powracające osy dają swym towarzyszkom w gnieździe najwyraźniej znak do odlotu. Kiedy mianowicie te, które powróciły, „milczą", — **to żadna osa nie wyleci.** Kiedy przeciwnie, brzęczą cichutko, — **natychmiast się inne do lotu szykują.**

Interesującą także jest zależność liczby lotów od pory dnia. Np. w obserwowanem przez dr. Hase gnieździe wylatywało rano w godzinach od 7-mej do pół do ósmej przeciętnie około 30 os (i tyleż, oczywiście, powracało, w różnych partjach, tak samo, jak w różnych partjach odlatywały). Po południu natomiast, w takimże okresie czasu naliczył dr. Hase przeciętnie po 50 odlotów i przylotów.

Kto chciał wojny?

(Ciąg dalszy).

cie świadkami wielkiego przeglądu wojsk. To ja wydałem odnośne rozkazy, to ja tego chcę. **Albowiem słowa mogą być piękne, ale karabiny, mitraljezy, pancerniki, samoloty bombardowe i działa — są jeszcze piękniejsze. Jutro zobaczy świat prawdziwe oblicze, prawdziwe rysy twarzy, wojskowe i zwarte, faszystowskich Włoch. Już nasz wielki Mikołaj Macchiaveli wyraził tę prawdę, że bezbronni prorocy muszą zginąć. Ta lekcja historji nabiera dzisiaj szczególnego znaczenia.**

Omawiając list Mussoliniego do intelektualistów europejskich, twierdzi „Lavoro Fascista“, że z wojny między zachodniemi narodami będą mogły wyciągnąć korzyści tylko Sowiety, **„ci barbarzyńcy, których główne zadanie polega na sianiu nienawiści“.** Przeciwko tej „propagandzie nienawiści“ jako największemu złu, które grozi światu, występuje teraz bardzo energicznie prasa włoska. Słusznie — ale trzeba zwrócić również uwagę, że tę fatalną politykę ksenofobji i nienawiści podejmowano nie tak dawno i gdzieindziej.

I tak np. podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty p. **Bodrero,** wypowiedział w Wenecji dnia 24 maja 1930 r. bardzo znaną i rozpowszechnioną po całym półwyspie mowę, w której wzywał młodzież włoską **„aby nauczyła się nienawiści“.**

— **Tam** — wołał — **gdzie nie istnieje uczucie nienawiści narodowej, tam nie może być mowy o prawdziwych zaletach nacjonalistycznych.**

Ten sam Bodrero, dzisiaj wiceprezydent Izby pisał w swej książce dosłownie:

— **Ludzkość składa się z 42 miljonów Włochów, żyjących w ojczyźnie i z 10 miljonów Włochów, którzy żyją poza swym krajem. Reszta nie ma żadnej wartości.**

Dzisiaj, kiedy jeszcze nie opadła mgła iperytu na wyżynach Abisynji — prasa faszystowska stwierdza z niepokojem **„groźny stan nastrojów w Europie, złowróżebne chmury, które zasłoniły jasne niebo i mogą przynieść straszną w swych następstwach burzę.** Z trwogą myślimy o losach wielkiej kultury europejskiej“.

Bardzo to ładne zdanie, lepiej o losach kultury europejskiej myśleć późno, aniżeli nigdy. Ale jeżeli już mowa o tej „fatalnej atmosferze niepewności i nieufności, która zaciążyła nad światem“ — to nie zaszkodzi przypomnieć, jakie ustroje i jakie hasła przyczyniły się w największej mierze do zaistnienia tak przykrych zjawisk w meteorologji politycznej.

M. A. Comba.

Wiadomości kościelne.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

Najstarszym kapłanem diecezji jest **ks. prałat Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski,** który 22 kwietnia br. ukończy 85 rok życia, a 12 lipca 62 rok kapłaństwa. Drugim wedle wieku jest **ks. Ignacy Niklas, emeryt w Gniewie,** który 2 lutego ukończył 79 rok życia, a 27 marca 51 rok kapłaństwa.

Złoty jubileusz **kapłaństwa** obchodzić będzie jeden kapłan: radca duchowny ks. Jakób Żywicki w Śliwicach.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą dnia 2 kwietnia księża: Franciszek Drost, proboszcz w Prątnicy; Emanuel Grudziński, prob. w Sępólnie; Zygmunt Hundsdorff, kuratus w Tereszewie, Bronisław Kownacki, proboszcz w Golubiu, radca Jan Mazella, proboszcz w Jeleńczu, prałat Bolesław Partyka, proboszcz w Grudziądzu, Leon Pełka, proboszcz w Kurzętniku, Stanisław Roehle, emeryt w Zamartem, Józef Rosentreter, proboszcz w Cekcynie Polskim, Michał Strehl, proboszcz w Sampławie, Feliks Szuchnielski, proboszcz w Trzebczu, Feliks Zaremba, proboszcz w Wąbrzeźnie, Stanisław Zegarski, proboszcz w Zwiniarzu.

Wojewoda pomorski w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. sobotę o godz. 18 z Torunia do Tczewa przybył samochodem włodarz ziemi pomorskiej wojewoda dr. Kirtiklis, który zamieszkał w apartamentach starosty powiatowego Muchniewskiego. W przyjęciu dygnitarza udział wzięli m. in. powiatowy komendant policji kom. Skalski kierownik wydz. śledcz kom. Balicki. Skaszyński i Radzymiński. Wojewoda dr. Kirtiklis przybył do Tczewa w sprawach służbowych i zabawił w Tczewie dwa dni.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zew krwi“. W rolach głównych: Clark Gable, Loretta Young.

CZARODZIEJKA: Marta Eggerth **w filmie „Karjera“.**

LIDO: Najcudowniejsze dziecko XX wieku Schirley Temple w filmie p. t. **„Nasze słoneczko“.** Nadprogram: najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Przepiękna komedja muzyczna p. t. „Wesoła rozwódka“. Nadprogram.

NADMORSKIE: Niesamowity film z Borysem Karlowem: **„Tajemnica czarnego pokoju“.**

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię. Demptowo Cisowo. Dębogórze. Rewa. Mosty, Mechlinki. Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże. Kol. Oksywie. Stewart. Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji. Zagórza. Redy. Ciechocina. Łęczycy Kosakowo. Stefanowo. Piwoszyno i Suchy Kazimierza — dr. Bogucki.

Tajemniczy podróżni. W tych dniach pomiędzy licznymi pasażerami przybył również do Gdyni Józef Kaczmarek. Nicby nie było w tem nadzwyczajnego, gdyby Kaczmarek nie „zapomniał“ uregulować należności za przejazd P. K. P. Ponieważ jednak kolej ma do niego z tego tytułu pretensje, musiały Kaczmarkiem zająć się władze policyjne. Na uprzejme pytanie organów bezpieczeństwa, skąd Kaczmarek przybył do Gdyni, bezpłatny pasażer nie chce jednak udzielić odpowiedzi i uważa tą sprawę za swoją wielką tajemnicę. Ciekawość policji bywa nieraz bardzo natrętna, tak że Kaczmarek został zatrzymany w gościnnym gdyńskim areszcie, aż zdecyduje się zdradzić swoją tajemnicę.

Zjazd Rady Okręgu X sokolstwa zwołan na dzień 23 bm. do Gdyni. Msza św. o godz. 9 w kościele Najśw. Marji Panny przy ul. Świętojańskiej, o godz. 10 min. 30 początek obrad w sali parafjalnej.

Zmotoryzowanie policji gdyńskiej.

Pisaliśmy niedawno o konieczności zmotoryzowania gdyńskiej policji, ze względu na stosunkowo małą jej liczebność przy niezmiernie rozległym terenie. Komisarz rządu obiecał też na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, że przyłoży wszelkich starań, aby policja uzyskała niezbędne środki lokomocji.

Jak nas obecnie informują, obietnica komisarza rządu została bardzo rychło spełniona, gdyż policja gdyńska otrzymała już samochód osobowy nadzwyczaj silny i szybki marki Chrysler, na wykończeniu jest też karetka marki „Polski Fiat“ dla przerzucania w razie potrzeby rezerw policyjnych i odwożenia aresztantów, jak również otrzymuje policja śledcza motocykl z przyczepką. A więc początek motoryzacji policji gdyńskiej został zrobiony. Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności organów bezpieczeństwa na jeszcze wyższy poziom.

Olimpjada duńska w Gdyni.

Echa olimpjady w Garmisch-Partenkirchen zelektryzowały cały świat. Każdy „sportowiec“ dumnie wypinał mięśnie i opowiadał o swych nadzwyczajnych wyczynach, które z pewnością zasłużyłyby na złoty medal, gdyby tylko mógł on wziąć udział w olimpjadzie.

Trzech marynarzy duńskich, bawiących przejazdem w Gdyni, odwiedziło jeden z miejscowych barów, aby przedyskutować ostatnie wyczyny sportowe w Garmisch. Zdania były podzielone, gdyż mili Duńczycy prześli zkolei do opowiadania o swoich osobistych sukcesach; trzeba więc było udowodnić je odpowiednim wyczynem, aby przekonać towarzyszy. Zaczęło się więc od napinania mięśni, mocowania, prób boksu itp., a skończyło rozbiciem szyby wystawowej lokalu. Rozstrzygnięciem sporu ma zająć się Komisarjat Rządu.

Policja walczy z nierządem.

Niejednokrotnie zabieraliśmy już głos w sprawie panoszącego się w Gdyni nierządu, który docierał nawet do centrum miasta, goszcząc w podejrzanych spelunkach, noszących szumną nazwę „baru“. Ta kategorja lokali nie jest jednak tak niebezpieczna, jak tajne domy rozpusty i uliczna prostytucja.

Energiczna policja gdyńska zajęła się w ostatnich dniach tępieniem szerzącej się zarazy nierządu. Codziennie niemal aresztowano właścicieli domów schadzek, sutenerów lub niewiasty lekkich obyczajów. Ostatni komunikat policyjny donosi sucho, że pod zarzutem sutenerstwa i ułatwiania nierządu powędrował za kratki niejaki **Adam Zdych.**

Nie lepiej skończył się „interes“ **Konrada Woźniaka,** który w przypływie zbytniej gorliwości odstępował swe mieszkanie na niekonicznie dozwolone „rendez-vous“ pół i ćwierświatła, zadowalając się pewną opłatą, przyczem klientki były jeszcze osobno przez niego opodatkowane, niby za „opiekę“...

Pogrom domów rozpusty trwa już od szeregu dni i sądzimy, że przyczyni się do oczyszczenia atmosfery gdyńskiej.

Niefortunna obrona.

W komisji oświatowej senatu przy okazji debaty nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. zabrał głos **senator Janusz Radziwiłł,** dotykając w swem przemówieniu również spraw kościelnych i nauki religji w szkołach.

W ustępie mowy księcia Radziwiłła, zatytułowanym przez „Czas“ (14. bm.) „W obronie autorytetu Kościoła“ czytamy:

„Już **w sprawie zatargu organów władzy państwowej z biskupem kieleckim, Łosińskim,** wypowiedziałem przekonanie, że właściwą drogą byłaby **zmiana na stanowisku biskupa,** a nie zastosowanie metody, podrywającej autorytet reprezentanta Kościoła“.

Wątpliwej wartości jest ta obrona autorytetu Kościoła, skoro — jak to książę Radziwiłł oświadczył gdzieś komuś — zaleca „zmianę na stanowisku biskupa“ dlatego tylko, że wynikł zatarg z „organami władzy państwowej“. Książę Radziwiłł, **jako katolik,** dobrze wiedzieć powinien, że biskup katolicki **nie jest urzędnikiem** administracyjnym, którego się przenosi dla jakiegokolwiek powodu, lub bez powodu. Wystarczy zajrzeć do Prawa Kanonicznego lub podręcznika katechizmu, by dowiedzieć się, że biskupi są następcami Apostołów, z Boskiego ustanowienia sprawującymi rządy nad kościołami i pozostającymi pod zwierzchnictwem Papieży. Dziedzinę stosunków między biskupem i władzami państwowemi reguluje **konkordat.**

Mówiąc o zatargach na terenie szkolnictwa pomiędzy nauczycielstwem a duchowieństwem, książę Radziwiłł sprowadził je do **nieporozumień, wynikających na tle osobistem.** Bywają i takie wypadki, ale są one tak wielką rzadkością, że nie warto byłoby niemi zajmować się nawet przez chwilę. Książę Radziwiłł niewątpliwie zdaje sobie sprawę, że **wiatry ze Wschodu** nie omijają naszego nauczycielstwa i że trafiają nieraz na podatny grunt. Walka z religją nie odbywa się wprost, ale najczęściej przejawia się **w sposób podstępny:** w walce ze stowarzyszeniami katolickiemi, z praktykami religijnemi, w szkalowaniu i ośmieszaniu duchowieństwa. Akcja wywrotowa uderza dziś na państwo i naród nie wprost, ale idzie ona drogą niszczenia naprzód w człowieku pierwiastków religijnych i zasad etycznych. Tu o stokroć więcej chodzi, niż o przekonania polityczne czy też różnice charakterów.

Książę Radziwiłł mówił również o sprawach **ograniczenia w szkołach godzin nauki religji** i o powierzaniu wykładów religji osobom nie mającym t. zw. misji kanonicznej, t. j. **nie upoważnionym** przez władzę kościelną do nauczania religji. Zbagatelizował natomiast książę Radziwiłł sprawę uposażenia nauczycieli religji, kapłanów i świeckich, którzy zostali w porównaniu do nauczycieli innych przedmiotów upośledzeni i pokrzywdzeni.

W poruszonych przez nas uwagach nie chcemy bynajmniej kwestjonować dobrych intencyj senatora Radziwiłła, trudno jednak przemówienie jego w komisji senackiej nazwać **obroną** Kościoła. (KAP).

*

W Bydgoszczy odbywała się w ubiegłym tygodniu konferencja międzyszkolna. Ksiądz-katecheta Reiter omawiał sprawy religijne. Uczestnikom tej konferencji podpadło, że gdy poruszano sprawy religijne **obaj tutejsi inspektorowie szkolni nie byli obecni.**

Czyżby z przemęczenia?

Z GDAŃSKA.

Wstrzymanie żeglugi. Z powodu częściowego zamarznięcia Wisły, ruch statków na rzece wstrzymano. Płynąca kra utrudnia komunikację promową.

Śmiertelna jazda na nartach. W lesie oliwskim doznała podczas jazdy na nartach złamania kręgosłupa 21 letnia biuralistka Eryka Schwabe. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Stronnictwa socjalistyczne, centrowe i niemiecko-narodowe wystosowały do senatu pismo, w którem domagają się w związku z ostatnim napadem hitlerowców na zwolenników opozycji podjęcia energicznych kroków celem zapobieżenia aktom gwałtu.

„Freiheit, die ich meine...“ Policja polityczna przeprowadziła rewizję w biurach stronnictwa niemiecko-narodowego w Gdańsku, aresztując skarbnika Hopfstocka oraz konfiskując listę członków. Powód rewizji dotychczas nieznany.

Drobne wiadomości.

— **Około 80 polskich sędziów i prokuratorów** zwiedziło w tych dniach Drezno. Wycieczka polska przyjęta była uroczyście w ratuszu.

— **W Wiedniu aresztowano 11 osób** za usiłowanie odbywania zebrań członków nielegalnej organizaci „Nazi“. Między aresztowanymi znajduje się pięściarz Heinz Wiesner.

— **W Taszkencie** ukończono budowę wielkiego kombinatu drukarskiego, w którym wychodzić będzie 31 dzienników i 20 czasopism.

— **Stowarzyszenie studentów norweskich uniwersytetów** uchwaliło jednomyślnie rezolucję, potępiającą akcję Włoch w Abisynji.

— **Episkopat niemiecki** zamierza wkrótce zwołać jeszcze jedną nadzwyczajną konferencję w Fuldzie, ponieważ rokowania berlińskie w sprawie wykonania konkordatu Stolicy Świętej z Rzeszą utknęły na martwym punkcie.

— **Wykończony został projekt** olbrzymiego tunelu pod rzeką Donem w Rostowie. Tunel będzie o dwóch piętrach dla różnych rodzajów komunikacji (automobilową, towarową, pieszą i tramwajową). Długość tunelu 1.300 km.

Kronika poznańska.

Z tęsknoty za ojczyzną...

W sobotę, jak donosiliśmy, przyjechała do Poznania pociągiem ze Zbąszynia wycieczka Polaków z pogranicza niemieckiego w liczbie około 250 osób. Z chwilą, gdy pociąg wjeżdżał na peron, z piersi naszych rodaków odezwał się radosny okrzyk. Orkiestra witała ich hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“... Oczy wszystkich były pełne łez. U starych i młodych. Nie mogli opanować wzruszenia, że już są na polskiej ziemi wśród swoich i że bez obaw żadnych mogą dowoli mówić ojczystym językiem.

Jakże wielka w nich tęsknota za ojczyzną! Jakże bardzo pragnęliby zostać poddanymi Polski! Życzenia te wyrazili w swoich przemówieniach.

Po drugiej stronie toru stał pociąg niemiecki do Königsbergu. Niemcy patrzeli przez okna wagonów na te powitania, a niejeden z nich podczas odegrania naszego hymnu nie raczył zdjąć okrycia z głowy...

Wycieczka wyjechała z Poznania do domów w nocy na poniedziałek.

Nowe władze Związku Urzędników Miejskich. W sali Domu Rzemieślniczego odbyło się pod przewodnictwem insp. bud. p. inż. Pohlmanna walne zgromadzenie Związku Urzędników Miejskich przy udziale licznych delegatów z 18 kół: Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna, Ostrowa, Mogilna i innych miast. Nowy zarząd tworzą pp.: Wawrzyniec Gaertner — prezes, St. Czerwiński — wiceprezes, Edward Kaczmarski — sekretarz, W. Ruczkowski — zast. sekretarza, St. Mizera — skarbnik, T. Kowalak — zast. skarbnika, A. Chłosłowska — biblj., M. Kulisiewicz i M. Jurek — członkowie zarządu.

Nowym prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu w miejsce p. Fr. Świtalskiego, powołanego na stanowisko wiceministra skarbu, ma zostać p. ref. Sieradzki.

Szukał mieszkania znalazł je... w Warcie. Z Warty wyłowiono zwłoki 62-letniego Michała Woźniaka, ostatnio zamieszkałego przy Dolnej Wildzie 49. Jak się okazało, Woźniak dnia poprzedniego wyszedł z domu w poszukiwaniu za nowem mieszkaniem.

W ręce żydowskie przeszły w ub. sobotę wielkie dobra grodziskie w Wielkopolsce, dotychczasowa własność p. H. Zimmermannowej. Dobra obejmują 18 tysięcy morgow gruntu ornego i lasu. Jako dzierżawcy występują: Spółka akcyjna „Select“ (żydzi w Warszawie i Berlinie) i żydzi z holenderskiej spółki „Anctrises“. Jedynie 20% udziału w tej akcji posiada p. Jan Sikorski, były właściciel Mileszew pod Brodnicą na Pomorzu. Zawiadowcą majątku jest żyd Marks z Berlina.

Burmistrzem m. Wągrowca wybrany został przez większość rady miejskiej p. Szymon Wachowiak, dotychczasowy burmistrz miasta Wielenia n. Notecią.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 lutego 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Symeona bisk. i wyzn.
Jutro: Marcella męcz., Konrada.
Wschód słońca o godzinie 7.12.
Zachód słońca o godzinie 17.17.

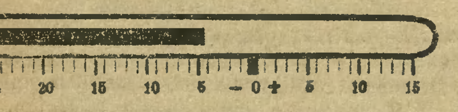
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w wileńskiem było dość pogodnie, na pozostałym natomiast obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi w dzielnicach zachodnich i południowych. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 6 stopni w Cieszynie, 2 w Katowicach, 1 w Zakopanem, zero w Krakowie, —1 w Poznaniu i Bydgoszczy, —4 w Gdyni, Grudziądzu i Warszawie, —5 we Lwowie i Lublinie, —12 w Wilnie, a —13 w Lidzie. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek i ostry wiatr. Przewidywany przebieg pogody: chmurno, mglisto i miejscami opady śnieżne. Na zachodzie kraju lekki, w środku umiarkowany, a na wschodzie — dość silny mróz. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
17—23. II. 1936 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 33 85.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon nr. 19 62.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon nr. 31 46.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„PIĘKNA RIZETA"**, operetka L. Falla.

W środę przypada „Dzień Aktora". W dniu tym ukaże się współczesna sztuka Buss-Fekete **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"** w koncertowej grze zespołu.

W sobotę Teatr Miejski sięga do repertuaru klasycznego romantyzmu. Wystawioną będzie w nowej, oryginalnej inscenizacji **„BALLADYNA"** J. Słowackiego. Obsadę tego arcydzieła tworzą pp.: Kałczanka, Morozowiczowa — Matka, Motyczyńska, Paszkowska — Alina, Sawicka — Balladyna, Stajewska, Dytrych, Dzwonkowski, Gajdecki, Lochman, Leśniowski, Rychter, Serwiński, Szyndler, Winczewski i Ziemski.

„PIĘKNA RIZETA" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 16-tej.

— **Na parcelację przymusową,** w związku z wykonaniem ustawy o reformie rolnej, przeznaczono w tym roku: 500 hektarów ziemi w majętności von Witzlebena w Liszkowie, 500 hektarów w dobrach samostrzelskich (hr. Bnińskiego), 300 ha w Wyszy (Lehmanna), 430 ha w Samoklęskach (Polla), 330 ha w Oleśnie pow. szubińskiego (Nałęcz-Kunowskich) i 300 ha w Piotronce pow. chodzieskiego (Heleny hr. Bnińskiej).

— **Hojny dar na dobry cel.** Zarząd Miejski m. Bydgoszczy podobnie jak w latach ubiegłych, przeznaczył tytułem subwencji na szkolnictwo polskie zagranicą kwotę 2 tysięcy złotych.

— **Biedni mieszkańcy baraków** przy ulicy Dwernickiego składają publiczne podziękowanie szlachetnym paniom z Rodziny Wojskowej, szczególnie pani pułkownikowej Meyerowej i pani kapitanowej Kramerowej — za bezpłatne pożywne obiady i kolacje.

Najsilniejszem kołem Chadecji w Polsce

jest koło Ch. D. Wilczak-Okole w Bydgoszczy.

636 płatnych członków! — Po upadku sanacji przybyło 108 nowych.

(n.) Roczne walne zebranie członków stronnictwa Chrz. Demokracji, należących do koła na przedmieściach Wilczak i Okole, zamieszkałych przeważnie przez **warstwy pracownicze,** odbyło się dnia 15 lutego br. w lokalu p. Dzierzyńskiego przy czwartej śluzie pod przewodnictwem prezesa okręgu bydgoskiego Ch. D. **p. radcy Kazimierza Beyera** i przy licznym udziale także pań, żon członków.

Z żalem dowiedzieli się zebrani, że dotychczasowy prezes koła p. **Montewski wyprowadził się do Grudziądza.** Nie szczędzono słów pochwały dla owocnej działalności prezesa Montewskiego i sławiono go jako **„ojca Chadecji na Okolu"**, mając mu tyle do zawdzięczenia, bo przecież w czasach ogólnego załamywania się charakterów — członkowie tutejszego koła, po części ludzie zależni, **nie splamili się odstępstwem od zasad i wytrwali przy starym sztandarze chadeckim.** Przed rokiem liczyło koło członków 583, w ciągu roku wyjechało za pracą 55, **nowych zaś członków przyjęto 108,** tak, że obecnie ogólna ich liczba wynosi **636.** Po wyjeździe prezesa Montewskiego energicznym jego zastępcą okazał się p. **Wacław Małek,** wychowanek „Odrodzenia", którego walne zebranie jednogłośnie przez aklamację wybrało nowym prezesem koła. Wiceprezesem został p. **Feliks Guczalski.** Skarbnik, p. **Górski,** wykazał olśniewający jak na dzisiejsze warunki stan kasy koła — 839 zł przychodu, 516 zł nadwyżki zeszłorocznej a tylko 308 zł rozchodu. W kasie znajduje się zatem 1047 zł. Na wniosek zarządu ofiarowano z tej kwoty **100 zł na budowę Domu Katolickiego** w parafji św. Trójcy, zasiłek dla „Odrodzenia" na Szwederowie i **pewną kwotę dla biednych.** Rachunki zatwierdzono na wniosek prezesa komisji rewizyjnej p. Gosinieckiego, wyrażając **uznanie skarbnikowi** za wzorową i sumienną gospodarkę. Do komisji rewizyjnej oprócz p. Gosinieckiego należą pp. Pliciński i Fr. Zblewski.

Zarząd koła składa się z ośmiu członków. Ławnikami są pp. Kryza, Karwacki i Strugała.

Przedstawiciele zarządu okręgowego i bratnich kół życzyli nowemu zarządowi tych samych wyników pracy, co poprzednikom, którzy koło doprowadzili do rozkwitu.

Po walnem zebraniu odbyła się „wspólna kawa" w nastroju towarzyskim.



Powrót z zimowych ćwiczeń do koszar.
(Foto Janusz Czarnecki).

Ręka w trybach maszyny.

Zatrudniony u mistrza kowalskiego Krassa przy ul. Fordońskiej 28, uczeń kowalski 17 letni Franciszek Rożenka dostał się w ubiegłą sobotę lewą ręką w tryby maszyny, która zmiażdżyła mu palce. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono zaalarmowaną karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Podobnemu nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 30-letni czeladnik rzeźnicki Prokop, zam. przy ul. Pięknej 14, a zatrudniony w firmie Bacon-Export. Prokop dostał się podczas mielenia mięsa lewą ręką w maszynę i tak samo dokliwie sobie skaleczył palce.

Niefortunnie pchnięty przez kolegę.

Podczas zabawy pchnięty został w ubiegłą sobotę przez kolegę swego **12-letni uczeń szkolny Benedykt Weber,** zam. przy ul. Seminaryjnej 4, tak niefortunnie, że upadłszy na ziemię, złamał sobie lewą rękę. Chłopca przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Z wycieńczenia upadła na bruk.

W ubiegłą sobotę, czekając w ogonku na zasiłek, jaki otrzymać miała w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Grodzkiej, zesłabła nagle i upadła na kamienny bruk **38-letnia mężatka Józefa Martyna,** zam. przy ul. Grunwaldzkiej 73. Zaalarmowano karetkę pogotowia, która przewiozła nieszczęśliwą kobietę do lecznicy miejskiej.

Nieszczęśliwy wypadek ekspedjentki.

Przy krajaniu mięsa uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, przecinając sobie nożem rzeźnickim arterję lewej ręki, **23-letnia ekspedjentka Irena Roesslerówna,** zatrudniona w składzie mistrza rzeźnickiego p. Wolniewicza przy ul. Niedźwiedzia 5. Krew tryskała szeroką strugą i ekspedjentce groziła utrata życia, lecz jedynie dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się ekspedjentkę mimo wielkiego upływu krwi utrzymać przy życiu.

Sympatyczny wieczór sekcji kręglarskiej K. W. „Gryf".

(jk.) W ub. sobotę odbyło się w „Gastronomie" przy ul. Marsz. Focha premjowe kulanie kręglarskie, połączone z wieczorkiem towarzyskim, zorganizowane przez ruchliwą sekcję kręglarską K. W. „Gryf". Impreza zgromadziła wszystkich członków i liczne grono gości. W turnieju kręglarskim pierwsze miejsca zajęli pp. 1. Sperkowski Bron., 2. Orłowski, 3. Płażalski, 4. Zamiara Cz., 5. Reszka Jan, 6. Pelc Henryk. Ogółem startowało 14 członków sekcji, — którzy otrzymali premje. W kulaniu dla gości wśród pań otrzymały nagrody: Biechowska, Kolaszewska, Ratajczakówna, kpt. Brumerowa i Matyjanka. Z panów pierwsze trzy miejsca zajęli pp. Matecki Kaz., Reszka Maks. i red. Kołodziejczyk.

Po kulani odbyło się rozdanie nagród i miły wieczorek towarzyski, podczas którego wygłoszono szereg toastów i podkreślono z uznaniem owocną pracę zarządu sekcji kręglarskiej K. W. „Gryf" w osobach p. por. Matuszkiewicza — prezesa, skarbnika — p. Płazalskiego i sekretarza p. Pelca.

Ulgi narciarskie.

W związku ze spadłym świeżo śniegiem ożywił się w sposób niezwykły przyjazd narciarzy na Podkarpacie.

Wielkie ułatwienia w tym kierunku dają bilety 1000 i 2500 kilometrowe, które niedawno bardzo potaniały.

Dla jadących daleko i rzadziej opłacają się lepiej bilety weekendowe narciarskie, ważne w ciągu 2 dni i od sobót i niedziel, ze zniżką 40%.

Przejazd z Warszawy do Zakopanego i zpowrotem w 3 klasie pociągu pośpiesznego przez Radom lub przez Częstochowę kosztuje za takim biletem 26 złotych.

— **Bal karnawałowy Koła Śpiewu „Hasło"** odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową dnia 22 lutego br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Zaproszenia odbierać można u gospodarza Strzelnicy oraz u członków chóru „Hasło". Szanowne obywatelstwo najuprzejmiej zaprasza zarząd.

Czytelnicy nasi mają głos.

Łaźnia na Szwederowie.

Dla wygody mieszkańców Bydgoszczy wybudowano na Szwederowie łaźnię.

W wspomnianej łaźni rozpanoszyła się protekcja. Dozorujący wyszukują sobie co lepiej ubranych gości i twierdząc, że musieliby długo czekać na swoją kolejkę w przedziale mężczyzn, za odpowiednim napiwkiem pozwalają im się wykąpać w przedziale dla kobiet.

W przedziale dla mężczyzn są tylko dwie wanny. To zamało na 130-tysięczne miasteczko. Zato jest kilka pryszniców.

Gdy jakaś ofiara doczeka się wreszcie swej kolejki (po trzech godzinach czekania) i znajdzie się wreszcie we wannie, to woda tam jest taka „ciepła", że zęby szczękocą.

Ponieważ chciałem wnieść zażalenie, przeglądnąłem sobie odnośne przepisy. Wynika z nich, że zażaleń nie potrzeba wnosić, gdyż słowa: „Zażalenie wnosi się do Magistratu" zostały na obu formularzach przekreślone.

J. M.

Więcej celowo.

Przy wprowadzeniu w **życie** nowego ustroju administracyjnego, t. zw. gmin zbiorowych i gromad, te ostatnie zmuszone były wszystkie swe dokumenty i akta **przedłożyć wójtostwom.** Między tymi dokumentami znalazły się we wójtostwach także **mapy dawniejszych gmin,** a obecnie gromad.

O ile w gromadach t. j. u sołtysa bardzo często daje się odczuwać brak wspomnianych map, to **w wójtostwach leżą one zupełnie bezużytecznie.** Mapa katastralna bowiem może być użyta tylko na tym terenie, który przedstawia, a wyjątkowo tylko przydać się może w znaczniejszej odległości.

Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby **Wydziały Powiatowe** po przekonaniu się o słuszności tego przedstawienia, zleciły zwrot wszystkich map właściwym gromadom.

I. P.

Wejherowo, w lutym 1936.

Szczęśliwa kolektura.

Fortuna jest ślepa. Tam, gdzie rozstrzyga los, zawodzą wszelkie wyliczenia matematyczne, anwet teorja prawdopodobieństwa. Należy zatem kupować losy w tych kolekturach, którym sprzyja szczęście, tam gdzie pada wiele wygranych. Do takich szczęśliwych należy kolektura J. Dzierżanowskiego, Gniezno, Chrobrego 2. W ostatniej loterji padła u Dzierżanowskiego wielka wygrana w kwocie zł 100.000 oraz szereg innych większych, średnich i mniejszych wygranych. Ponieważ ciągnienie wkrótce się rozpocznie, radzimy jak najszybciej zaopatrzyć się w los tej kolektury, może ich bowiem zabraknąć, jak to już wielokrotnie miało miejsce.

— **Ograniczenie handlu białą bronią.** W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o broni białej i o ograniczeniach handlu bronią. Rozporządzenie to rozciąga na broń białą przepisy prawa o handlu posiadania broni palnej oraz amunicji. W ten sposób ograniczenia używalności oraz nabywania broni palnej rozciągnięte są na **szable, szpady, bagnety, sztylety, piki, noże, sztywno osadzone na trzonie i ostro zakończone, o długości ostrza ponad 10 cm., noże sprężynowe, pierścienie palcowe** itp. Rozporządzenie wyłącza zpod tych przepisów jedynie nowe kordelasy, używane do celów myśliwskich. Noszenie tych noży jest dozwolone, jedynie w związku z wykonaniem prawa polowań przy posiadaniu łowieckich kart. Dozwolone jest również noszenie i posiadanie noży i sztyletów, służących do celów zawodowych. Bezwzględnie jest zakazany handel bronią, ukrytą w rozmaitych przedmiotach oraz pistoletami zaopatrzonemi w pochwy, służące jako dodatkowa kolba.

— **Zarząd organizacji P. W. Kobiet do obrony kraju** zawiadamia członkinie koła, iż miesięczne zebranie towarzyskie odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 18-ej w nowej świetlicy, ul. Marsz. Focha 39.

— **Morska Polska Żegluga** projektuje w bieżącym roku dużo i ładnych wycieczek do pięknych i ciekawych krajów. Aby wyjechać, trzeba mieć pieniądze — chcąc je zdobyć, trzeba posiadać los z kolektury Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25.

Przeszło 10.000 bezrobotnych w Bydgoszczy.

Całe społeczeństwo bydgoskie pośpieszy z pomocą bezrobotnym!

Apel prezydenta miasta znalazł głęboki oddźwięk we wszystkich kołach społeczeństwa.

(ak) Wszyscy pragniemy przyjść z wydatną pomocą naszym nieszczęśliwym bezrobotnym, wszyscy pragniemy ulżyć ich niedoli — na taką nutę nastrojone było wielkie zebranie przedstawicieli wszystkich sfer bydgoskiego społeczeństwa, zwołane na wczorajszy poniedziałek przez prezydenta miasta do sali Rady Miejskiej. Zapełniona po brzegi wielka sala Rady Miejskiej była wymownym dowodem, że apel prezydenta miasta znalazł głęboki oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa i że nędza mas bezrobotnych w Bydgoszczy nie jest ogółowi mieszkańców obojętna. Bardzo licznie przybyli na zebranie ogólne Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy przedstawiciele władz z p. **starostą Stefanickim** na czele, dyrektorzy przeróżnych przedsiębiorstw i banków, reprezentanci duchowieństwa z ks. dziekanem Stepczyńskim i ks. kanonikiem Schulzem, przedstawiciele prasy z p. red. Janem Teską i inni. Wielkie zebranie zagaił p. prezydent Barciszewski.

Podkreśliwszy wielką doniosłość zagadnienia walki z bezrobociem zarówno z punktu widzenia państwowego jak i społeczno-chrześcijańskiego, stwierdził p. prezydent, że w chwili obecnej **liczba bezrobotnych sięga przeszło 10.000 par rąk do pracy.** W tych warunkach konieczna pomoc przerasta możliwości finansowe samorządu, Funduszu Pracy i innych źródeł. Mimo wszystko daleko ważniejszą jest **moralna strona zagadnienia.** Na jednej z ostatnich konferencyj podkreślił p. wojewoda poznański: „Jeżeli nie możecie dać bezrobotnym chleba, to okażcie im przynajmniej serce!" Niewątpliwie dla tych, którzy jeszcze cokolwiek dla biedy i nędzy uczynić mogą, istnieją niepisane prawa i obowiązki. Zawsze spotykamy się ze zdaniem, że dziś już nikt nic dać nie może, gdyż dochody się wszystkim skurczyły. Niewątpliwie dużo jest w tem racji, że dziś jest trudniej niż kiedykolwiek oddać jakiś grosz, ale jeżeli się namyślimy nad różnicą, jaka zachodzi między jednym obywatelem a drugim, między tym, który jeszcze coś posiada, a tym, który jest pozbawiony wszystkiego, to **nie wolno nam uchylać się od obowiązku wobec bliźniego.** Mówca przedstawia obraz panującej biedy i nędzy i dochodzi do konkluzji, że gdybyśmy prawdzie zajrzeli w oczy, to byśmy nie ścierpieli, by nasz bliźny głodował. Jeżeli **każdy 12-ty bydgoszczanin nic nie zarabia, to reszta współobywateli powinna mu pomóc.** Wymaga tego i mądrość państwowa i zasady humanitarności, aby ludzi biednych nie pozostawiać ich własnemu losowi. Zresztą, jeżeli chodzi o naszych bezrobotnych, to jest do przeważnie **element, godny podania mu ręki.** Są między nimi oczywiście także ludzie źli, którzy podburzają bezrobotnych. Głosów ludzi zdesperowanych nie można potępiać i dużo można tym biedakom wybaczyć, tylko nie można wybaczyć chęci szerzenia zaburzeń. Jeżeli my jako obywatele podajemy rękę potrzebującym, to jako władza damy sobie radę z burzycielami.

Przechodząc do omówienia samej akcji dobroczynnej, wskazał p. prezydent na przykłady Lwowa i Poznania, gdzie najwyżsi dygnitarze wzięli **osobisty udział w zbiórce.**

W końcu swego przemówienia p. prezydent przytoczył cyfrowe dane, wykazujące, iż miasto podczas obecnej zimy **wydało już 124.700 zł.** Poza tem wydano bezrobotnym 135.800 bochenków chleba, wielką ilość mąki itp. Skoro jednak liczba bezrobotnych przekroczyła w Bydgoszczy już 10.000, to miasto same nie może dać sobie rady. Dlatego pomoc szerokiego społeczeństwa jest konieczna. Jeżeli każdy uczyni, co uczynić jest w stanie, to nędza ogólna się zmniejszy i uchronimy mnóstwo ludzi od tej rozterki duchowej, która jest najgorszym doradcą.

Przedstawiając następnie listę komitetu i mówiąc o samej organizacji komitetu, oświadczył m. in. p. prezydent, że cała akcja odbywać się będzie na koszt Komitetu Funduszu Pracy oraz **że wszystkie zebrane pieniądze będą bez wyjątku obrócone na prace publiczne i wypłatę zarobków dla tych, którzy dzięki tej akcji uzyskają pracę.**

Głos zabrał także p. **starosta Stefanicki,** przyrzekając zgóry pomoc władz państwowych w urządzeniu wielkiego „tygodnia pomocy dla bezrobotnych" jak również przyrzekł swą pomoc przedstawiciel wojskowości. Po ukonstytuowaniu się komitetu wykonawczego odbyło się zebranie tego komitetu celem zastanowienia się nad sposobem przyjścia z pomocą rzeszom bezrobotnym.

Konfiskata
za notatkę o żydach w Gdyni.

Na podstawie postanowień prawa prasowego zajął **Starosta Grodzki** wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" za wiadomość z Gdyni. Ponieważ skonfiskowany został także **tytuł** tej wiadomości, **nie możemy go powtórzyć.**

Koło Kobiece LOPP., to ogniwo łańcucha broniącego Polski przed napadem lotniczym. Kobiety zapisujcie się. Zapisy przyjmuje sekretarjat LOPP., ul. Grodzka nr. 25.

Sensacyjne szczegóły groźnej katastrofy kolejowej
na stacji w Grudziądzu.
Co mówią „Dziennikowi Bydgoskiemu" naoczni świadkowie nieszczęścia?
Kierownik wykolejonego pociągu umierający. — Drugiej ofiarze grozi amputacja strzaskanej nogi.

Z **Grudziądza** donoszą:

Groźna katastrofa pociągu pośpieszno-towarowego nr. 9864 na stacji kolejowej w Grudziądzu, o której donosiliśmy w specjalnym telefonogramie już w nr. niedzielnym, w dalszym ciągu jest **przedmiotem energicznego śledztwa prokuratorskiego oraz dochodzeń komisji przybyłej z dyrekcji kolejowej z Torunia.** Jak dziś już można przypuszczać, przyczyną katastrofy był **defekt zwrotnicy,** której iglice były albo pęknięte, albo też nie przylegały szczelnie do szyn. Jest jednak rzeczą niemal w stu procentach pewną, że **ani kierownictwo ruchu, ani obsługa kolejowa żadnej winy nie ponoszą.** W ciągu kilkunastu godzin tor został przez kolejarzy uprzątnięty. Około 30 wagonów, które nie uległy wykolejeniu, **przetoczono na inny tor** i po sformowaniu nowego pociągu wysłano do miejsce przeznaczenia, t. j. **do Warszawy.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **katastrofa wydarzyła się poza głównemi torami stacyjnemi, nie powodująo przerwy w normalnym ruchu pasażerskim.**

Co mówią naoczni świadkowie?

Wczoraj udało nam się przeprowadzić **rozmowę z kolejarzem, który krytycznej nocy pełnił służbę w ekspedycji pośpieszno-towarowej na dworcu i był naocznym świadkiem katastrofy.** A więc 13 bm. krótko po godzinie 23-ej, pociąg pośpieszno-towarowy nr. 9864 minął dworzec grudziądzki, mknąc z szybkością mniejwięcej **30 klm. na godzinę** w kierunku głównego toru magistrali warszawskiej. **Wszystkie sygnały kolejowe były w porządku, wskazując prawidłowo kierunek ruchu.** Nagle nastąpił **wstrząs.** Parowóz zjechał ze zwrotnicy na tor boczny, podczas gdy cały pociąg potoczył się torem głównym. **Na skutek rozerwania się pociągu przewrócił się brankard (wagon służbowy), wysadzając z szyn dalszych 10 wagonów.**

Przytomność umysłu maszynisty.

Groźna katastrofa nie przybrała nieobliczalnych następstw tylko dlatego, że **pociąg szedł częściowo próżny.** Próżne były w szczególności wagony—cysterny, wchodzące w skład pociągu. **Gdyby w cysternach znajdowała się nafta, katastrofa musiałaby spowodować wybuch, którego skutki i rozmiary trudno poprostu określić.** Specjalnie podnieść trzeba przytomność umysłu **maszynisty Piotrowskiego,** który, orjentując się w sytuacji, nie zahamował w krytycznym momencie zerwania się pociągu parowozu, dzięki czemu **uniknięto zgniecenia i spiętrzenia się wagonów.** Maszynista zatrzymał parowóz dopiero po wyjechaniu na tor boczny.

Cichy bohater.

Kulminacyjnym momentem katastrofy było **wywrócenie się wagonu służbowego, t. zw. brankardu.** Już na skutek silnego wstrząsu znajdujący się na brankardzie **kierownik pociągu Czaplewski** został z niego wyrzucony. Również **hamulcowy Sokołowski,** który siedział w swej budce tuż za brankardem, wyrzucony został nazewnątrz. Sytuacja była groźna, gdyż **wagon przechylił się tak, że groził przygnieceniem leżących obok toru Czaplewskiego i Sokołowskiego.** Krew w żyłach mroziło wołanie nieszczęśliwych kolejarzy **o pomoc.** Obydwaj z połamanemi nogami, ciężko kontuzjowani, nie mogli się ruszyć ani o krok. Zbiegło się wiele ludzi, jednak nikt nie odważył się podejść pod chwiejący się wagon, by wyciągnąć nieszczęsne ofiary. **Znalazł sie jednak bohater, któremu obce było uczucie trwogi.** Pomocnik maszynisty **Bellwon** zrozumiał, że jeszcze minuta namysłu, a **z Czaplewskiego i Sokołowskiego pozostanie tylko bezkształtna miazga.** Z narażeniem własnego życia **Bellwon podskoczył pod brankard i nadludzkim wysiłkiem wyciągnął nieszczęśliwych kolejarzy na bezpieczne miejsce.**

W ułamek sekundy później wagon wywrócił się, ulegając rozbiciu.

W walce ze śmiercią.

Karetka sanitarną, przesłaną przez dowództwo pobliskiego lotniska, przewieziono ciężko rannych do szpitala. Przybyli lekarze kolejowi **dr. Baraden i dr. Tarkowski** stwierdzili u kierownika pociągu Czaplewskiego **strzaskanie obydwóch nóg, niebezpieczne rany na głowie i poważne uszkodzenia wewnętrzne.** Stan konduktora Sokołowskiego przedstawiał się **niewiele lepiej.** Ma on zgruchotaną jedną nogę i również odniósł kontuzję wewnętrzną. Nad ofiarami obowiązku roztoczono w szpitalu troskliwą opiekę.

Wczoraj zaciągnęliśmy u dyżurującego sanitarjusza **dalszych informacyj o stanie zdrowia obydwóch kolejarzy.**

Sokołowski stoczył zwycięską **walkę ze śmiercią.** Chociaż stan jego jest nadal poważny (grozi mu amputacja zdruzgotanej nogi), lekarze wierzą w jego silny organizm i możliwość utrzymania go przy życiu.

Bardzo ciężki, prawie że beznadziejny jest natomiast stan kierownika pociągu Czaplewskiego. Uratować go może tylko cud Boski.

Smiertelna ofiara grudziądzkiej katastrofy kolejowej.

Grudziądz, 18. 2. (tel. wł.). Dzisiejszej nocy o godz. 23-ej w szpitalu miejskim w Grudziądzu zakończył życie wśród strasznych męczarni kierownik pociągu towarowego, który przed kilku dniami wykoleił się na stacji w Grudziądzu.

Ś. p. Czaplewski **osierocił liczną rodzinę.**



Wyjaśnienie „Vereinsbanku" w Toruniu.

Nieprawdą jest, by Vereinsbank w Toruniu poszkodował Skarb Państwa w drodze nadużyć na sumę przeszło 100.000 złotych, albo jakąkolwiek inną sumę wogóle, a prawdą jest, że **Vereinsbank wszystkie podatki należące się Skarbowi Państwa od tego banku należycie uiścił.**

Również **protokół rewizyjny** Izby Skarbowej — której kompetencji Vereinsbank jako spółdzielnia wyłącznie podlega w kwestjach podatkowych, spółdzielnie bowiem nie podlegają w tym kierunku kompetencji Urzędu Skarbowego, — a którego odpis Izba Skarbowa przesłała Vereinsbankowi, **nie wykazuje nic,** co wskazywałoby na to, jakoby Izba Skarbowa Vereinsbank o jakiekolwiek nadużycia na szkodę Skarbu Państwa podejrzewała.

Vereinsbank Toruń, Bank Spółdzielczy z o. odp.
(Dwa podpisy nieczytelne).

Odpowiedzi redakcji.

Do Sorocka. Źle się bawicie, obywatele. Podpisywać korespondencje cudzem nazwiskiem i wywoływać intrygi, to brzydko.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Z oper Vincenzo Bellini'ego. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Koncert ork. dętej. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Skarby Polski, odczyt. 17,15: Słowik niemiecki - reportaż muzyczny. 17,50: Encyklopedja mówiona. 18,00: Recital fortep. Viktora Schiolera. 18,30: Literatura i nauka o literaturze - szkic literacki. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Gitara — monolog. 20,10: Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 21,30: Dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesnej. 22,30: Odczyt gospod. 22,45: Wynalazczość polska - odczyt w jęz. esperanckim. 23,05: Muzyka taneczna.

W środę, dnia 19. lutego.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Dom nad jeziorem — pogadanka 12,30: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego 13,25: Chwilka gospodarstwa domow. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20: Przegląd giełdowy. 15 30: Muzyka. 16,00: Opowieści Rudyarda Kiplinga. 16,20: Koncert zespołu Andy Kitschman. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem rad a. 17,00: Kultura nie jest pochodną ilością złotych — pogadanka. 17,20: Muzyka salonowa. 17,50: Pogadanka gospodarcza 18,00: Sonata skrzypcowa Szymanowskiego. 18.30: Skrzynka ogólna 18.55: Wezwanie — felieton prawno - społeczny. 19,35: Wiadomości sportowe. 19 50: Pogadanka aktualna. 20,00: Przeboje z filmów dźwiękowych. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: XXV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21,35: U laureatów literackich 1935/36 roku - reportaż literacki. 22,00: Muzyka tan.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Program ogólnopolski. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,10: Przerwa. 13,30: Muzyka popularna (płyty). 14,30: Przerwa 15 20: Przegląd giełdowy. 15 30: Uwertury do oper G. Rossiniego (płyty). 18,30: Skrzynkę techniczną omówi W Janicki. 18.40: Życie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,45: Melodje i powiastki dla dzieci (płyty). 19,00: Wiadomości gospod. z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadom. sport. z Pomorza. 19,40: Program ogólnopolski. 20,00: Muzyka lekka. **Zespół instrumentów serbskich „Bis" pod dyr. Edmunda Szumańskiego z Bydgoszczy** oraz piosenki z płyt. Zespół „Bis": Fr. Lehar: Potpourri z operetki „Wesoła wdówka". A. Andreskowska: Wiązanka pieśni rosyjsk. Komzak: „Monachijskie dziewczę" - walc. Rezerwa: Osheit: Atak huzarów - marsz. 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

„Credo“ polityczne pierwszego rządu...

(Ciąg dalszy).

Rozrost wydatków na gaże jest olbrzymi.

Po przerwie obiadowej przemawiał **pos. Zubrzycki,** dalej szef Lewjatana **Wierzbicki.**

Pos. Hutten Czapski zwraca uwagę na to, że bez rozwiązania problemu urzędniczego pozostanie on jednem z głównych niebezpieczeństw dla naszego budżetu i życia gospodarczego. **Rozrost wydatków na gaże jest olbrzymi.** Ilość urzędników wzrasta. Jest rzeczą charakterystyczną, że równolegle ze wzrostem liczby zatrudnionych mamy wzrost liczby emerytów, choć zdawałoby się, że przenoszenie na emeryturę sprzyja zmniejszaniu liczby etatów. Należy dążyć do skurczenia obowiązków administracji i samorządu. Bez tego nie możemy oczekiwać rzeczywistej poprawy.

Żądania klubu b. uczestników walk o niepodległość.

Pos. Kamiński przemawiał w imieniu klubu dyskusyjnego b. uczestników walk o niepodległość. Uważa on, że siły państwa nie można budować wyłącznie na administracji. Czynniki państwowe i dochód drobnego rolnika w Polsce jest najniższy.

Mówca przestrzega przed zmniejszaniem wydatków na oświatę i opiekę społeczną, ponieważ zagraża to bezpieczeństwu naszego kraju. Konieczna jest natomiast **rewizja polityki personalnej** z punktu widzenia zagadnienia emerytalnego. W tej dziedzinie i w dziedzinie uposażeń na naczelnych stanowiskach w przedsiębiorstwach państwowych dałoby się uzyskać oszczędności. Ostatnie posunięcie rządu w sprawie podatku od wynagrodzeń było niefortunne i wywołało zamęt wśród robotników monopoli, co dało straty. Mobilizacja gospodarcza kraju musi być przeprowadzona sprawiedliwie przy zachowaniu zasady równości w ponoszonych ofiarach i otrzymanych zyskach (oklaski). Ofiarność nie może być jedynie udziałem świata pracy. Wszyscy muszą iść na front do walki gospodarczej.

Na tem dyskusję wyczerpano. Wbrew przewidywaniom gen. referent pos. Miedziński głosu nie zabrał.

Nie przemawiał również **ks. poseł Lubelski,** którego przemówienia budzą zawsze zrozumiałe zainteresowanie.

Jutro dyskusja szczegółowa.

Tragiczne strzały w Brodnicy.

Dramat miłosny zakończył się śmiercią dwojga osób.

Brodnica. W ub. piątek rozegrał się w Brodnicy przy rynku im. Marsz. Piłsudskiego krwawy dramat miłosny, zakończony śmiercią dwojga ludzi. 30-letni Bronisław Kosch wystrzałem z rewolweru pozbawił życia 46-letnią akuszerkę Julję Szwarcową, a następnie popełnił samobójstwo.

Tragiczne zajście rozegrało się na podłożu miłosnem. Kosch utrzymywał z Szwarcową intymne stosunki. Często dochodziło między nimi do nieporozumień. Ostatnia sprzeczka zakończona została śmiercią kochanków.

Greiser w Warszawie udziela wywiadu dziennikarzom.

Warszawa, 18. 2. (tel. wł.). W drodze z Białowieży do Gdańska zatrzymał się na kilka godzin w Warszawie prezydent senatu W. M. Gdańska. Prezydent Greiser przyjął warszawskich korespondentów dzienników **zagranicznych,** którym oświadczył m. in., że w ciągu tygodnia senat gdański wyda zarządzenie polityczne **w myśl ostatnich zaleceń Ligi Narodów.** (Teror, jaki był taki jest! — Uwag red.). Na zapytanie, czy w Gdańsku realizowana będzie zasada **„państwa totalnego“** odpowiedział, że obowiązująca w wolnem mieście konstytucja **wyklucza** możliwość wprowadzenia w życie zasady totalności.

W kwestji **ograniczenia tranzytu kolejowego przez Pomorze** dał wyraz przekonaniu, że ograniczenie to **szkodzi interesom gospodarczym Gdańska.** (r)

Wystąpienia antyżydowskie.

Częstochowa, 17. 2. Jak donosi „Gazeta Polska“, doszło w Krzepicach znów do **wystąpień przeciw żydom. Wybito szereg szyb w oknach mieszkań żydowskich i zdemolowano kamieniami kilka mieszkań żydowskich. Parę osób zostało pokaleczonych kamieniami. Policja przywróciła porządek.**

W Częstochowie grupa wyrostków spaliła przed katedrą po nabożeństwie kukłę wyobrażającą żyda. Kukłę obłożono egzemplarzami łódzkiego „Ekspresu Ilustrowanego“.

gospodarcze muszą współpracować ze światem pracy. Prawo do zysku jest święte, ale równie święte dla wszystkich nietylko dla karteli. W radach, zarządzających przedsiębiorstwem muszą zasiadać nietylko kapitaliści, ale i robotnicy. Mówca z zadowoleniem przyjmuje wyrażoną przez premjera wiarę w naród.

Świat pracy winien mieć nietylko obowiązki, ale i prawa.

Pos. Mróz z Poznania uważa, że do uzdrowienia życia gospodarczego Państwa konieczne jest stworzenie **atmosfery moralnej,** któraby łagodziła ciężar ponoszonych ofiar. Świat pracy nie uchyla się od ofiar, powiada on, ale ze zdumieniem dowiaduje się o zapowiedzianej naradzie gospodarczej 28 i 29 lutego, w której mają wziąć udział przedstawiciele rozmaitych instytucyj z wyjątkiem świata pracy. Wygląda to tak, jak gdyby robotnik czy pracownik umysłowy był tylko do płacenia. Zapowiedź utworzenia izb pracy została złożona w lamusie, zanim zdołano się dobrze zapoznać z tym projektem. Powszechność ofiary złagodziłaby jej nasilenie, tymczasem struktura budżetu wykazuje, że tragizm dysproporcji nie zmalał. Stają w oczach ciasne i smrodliwe izby, gdy czyta się o wielkich sumach na utrzymanie ambasad i poselstw. Doceniam wagę złotego guzika w mundurze portjera ambasady paryskiej, ale powaga kraju nie ucierpiałaby, gdyby guzik był kościany. **W życiu codziennem nie umiemy oszczędzać** — jako przykład mówca przytacza kupno przed kilku laty historycznego gmachu dla Ministerstwa Opieki, który już się wali i wymaga dużego remontu.

Nie mieliśmy jednolitego programu. Zawsze jesteśmy do czegoś frontem, więc coś do nas jest tyłem. W tej chwili stoimy frontem do rolnictwa. Dlaczego ten front do rolnictwa jest **pogotowiem dla zadłużonych** (oklaski), a nie zorganizowaniem gospodarki na wsi? Hasła rzucane przez Ministra Rolnictwa nie są nawet programem. Mogą być one przeprowadzone tylko wtedy, kiedy pchnie się na wieś inteligencję, która tam pójdzie nie dla zysków, ale dla wielkiej i zdrowej idei stworzenia fundamentów gospodarczych dla naszego kraju. Jeżeli równa się poziom gospodarczy w kraju do poziomu rolnictwa, nagina do hubki i krzesiwa, to wartoby pchnąć w górę poziom drobnego rolnika. W porównaniu ze Szwajcarją, Holandją, Niemcami, Czechosłowacją, Bułgarją i Finlandją

Z wojny włosko-abisyńskiej.

Zwycięski komunikat.

Rzym, 18. 2. (PAT). Włoski komunikat wojenny nr. 128.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Wojska rasa Mulugheta cofają się w kierunku Fenanao i Amba Alagi, **nieustannie bombardowane przez samoloty włoskie,** biorące masowy udział w akcji pościgowej. Pomimo ciężkich strat, Abisyńczycy **nie próbują nawet rozpraszać się.** Rozpoczęte zbieranie zdobyczy na górze Amba Aradam przyniosło **wiele broni palnej i białej, karabinów maszynowych, ciężkich i ręcznych,** wiele amunicji, wszelkiego rodzaju materjałów obozowych, koni i bydła oraz **6 armat, porzuconych przez Abisyńczyków.**

Abisyńczycy usiłują zaciemnić zwycięstwo włoskie lokalnemi sukcesami.

Warszawa, 18. 2. (PAT). Korespondenci różnych agencyj donoszą, że lotnicy włoscy w ciągu całego dnia wczorajszego rozwijali swą działalność. Na froncie północnym **6 samolotów włoskich bombardowało wsie i pola uprawne w pobliżu Wollo, Beguemedera, Jedzu i Lasta.** Bombardowano również dolinę rzeki Udziali, gdzie Abisyńczykom **udało się strącić 1 samolot.**

Źródła francuskie donoszą, że samolot włoski spadł również koło jeziora Haik, gdzie w starciu z oddziałami abisyńskiemi poległo 5 żołnierzy włoskich.

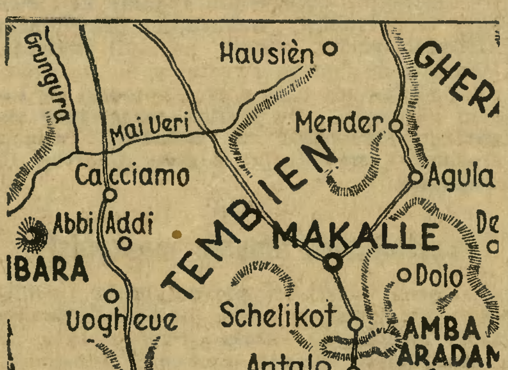
Źródła niemieckie donoszą z Addis Abeby, że ras Kassa otrzymał jakoby **rozkaz przejścia do ofenzywy.**

Na froncie południowym, według informacyj angielskich, toczy się od dwóch dni **bitwa pod Uoldealul Lontullo.** Miejscowość ta leży przy ujściu rzeki **Webbi Mana do Ganale Doria.** W bitwie tej Abisyńczycy mieli odnieść większy sukces mimo zaciekłej obrony Włochów.

Również i na odcinku ogadeńskim wojska rasa Nassibu przeszły **do akcji zaczepnej, napotykając czołowe straże generała Graziani.**

Z działalności lotników na froncie południowym, źródła angielskie notują, że w dniu wczorajszym lotnicy włoscy zasypali bombami Dagahbur. Był to 26 atak lotniczy na to miasto. W Addis Abebie w ciągu dnia wczorajszego **trwała wielka ulewa, uniemożliwiająca komunikację na ulicach stolicy.**

Mapa bitwy pod Makale.



Zwycięstwo włoskie na południe od Makale doprowadziło do zdobycia Amba Aradam i miejscowości Antalo. W ciężkich walkach Włosi stracili 500 ludzi. Straty abisyńskie według różnych doniesień sięgają od 5000 do 20.000 ludzi. Masa materjału wojennego wpadła w ręce włoskie.

Dwóch jeńców Polaków!

Rzym, 18. 1. (PAT) Agencja Stefani donosi z Makalle: Wśród jeńców wziętych w czasie walk o górę Amba Aradam znajduje się dwóch Europejczyków, **jeden lekarz i jeden dziennikarz.** Oświadczyli oni, że **są narodowości polskiej.** Obaj jeńcy **będą odesłani do Włoch.**

Pociąg rozbił samochód.

Kowel, 18. 2. Pociąg towarowy, zdążający z Kowla do Lublina na przejeździe kolejowym przy ul. Brzeskiej w Kowlu najechał na auto pasażerskie. Strażnik kolejowy ostrzegał nadjeżdżające auto, jednak kierowca nie zauważył dawanych mu sygnałów wskutek zamieci śnieżnej. W aucie znajdowały się dwie osoby, które w ostatniej chwili przed zderzeniem z pociągiem zdołały wyskoczyć. Auto uległo zupełnemu rozbiciu.

Stan wyjątkowy w Madrycie.

Madryt, 18. 2. (PAT) Wobec wprowadzenia w stolicy stanu wyjątkowego, przywrócono **cenzurę prasową.** Szefem cenzury mianowany został Calderon Fonte, który był swego czasu korespondentem pism hiszpańskich w Paryżu.

Rozwiązanie litewskich towarzystw za działalność antypaństwową.

Wilno, 18. 2. Ostatnio zawieszono i rozwiązano, za antypaństwową działalność, oddziały litewskich towarzystw: Tow. św. Kazimierza i tow. oświatowego „Ritas“ w następujących miejscowościach: Sałki, Dawciuny, Czebotary w powiecie wileńsko-trockim oraz w Giłutach, Dojunach, Dworciszkach i Hoduciszkach, w powiecie święciańskim.

Zakon OO. Pijarów osiedla się na Pomorzu.

Pelplin, 18. 2. (Tel. wł.). Ksiądz biskup dr. Okoniewski udzielił prowincjałowi OO. Pijarów, ojcu Hieronimowi Stusińskiemu pozwolenia osiedlenia się zakonu na terytorjum diecezji chełmińskiej.

(Zakon Pijarów chlubnie zapisany w historji polskiej, szczególnie na polu oświaty, wydał Stanisława Konarskiego i innych reformatorów. — Przyp red.).

Szajka przemytników w potrzasku.

Poznań. Straż graniczna inspektoratu wieluńskiego zlikwidowała dzisiaj zakrojona na szeroka skalę **szajkę przemytniczą,** która przemycała z Niemiec jedwab i wyroby jedwabne. Przemytnikom **Princowi i Henochowi Zelkowiczom skonfiskowano 400 kg. jedwabiu wartości kilkuset tysięcy złotych.** Obu osadzono w areszcie. Pozatem aresztowano w związku z tą aferą **10 kupców.**

Straszna katastrofa samochodowa.

Pod kołami zginął mistrz kominiarski z Przodkowa

Kartuzy (pa). Na szosie pomiędzy Przodkowem i Krzewem wydarzyła się katastrofa samochodowa, podczas której zginął **mistrz kominiarski Br. Braca z Przodkowa.** Według dochodzeń poliycyjnych, wypadek miał następujący przebieg: Z miejscowości Krzewo w kierunku Przodkowa jechał na rowerze mistrz kominiarski p. Braca, przyczem jechał stroną prawą. Niedaleko Przodkowa zauważył zbliżający się samochód firmy **Häussler z Bydgoszczy,** jadący stroną nieprzepisową. Chcąc uniknąć zderzenia, rowerzysta zjechał na lewą stroną szosy, aby w ten sposób wyminąć jadący nieprawidłową stroną samochód. Kiedy znalazł się na kilometrowej odległości od samochodu, kierowca nagle skręcił w bok i wjechał na rowerzystę. **Skutki najechania były fatalne.** Ciężko rannego kominiarza odstawiono tymże samochodem do szpitala w Kartuzach, poczem w stanie beznadziejnym zabrała go rodzina do domu, gdzie po kilku godzinach **zakończył życie wśród okropnych męczarni.** Sekcja zwłok stwierdziła złamanie nogi, kilku żeber, zgniecenie klatki piersiowej i pęknięcie czaszki z zakrwawieniem mózgu. Przeprowadzona natychmiast po wypadku wizja lokalna wykazała, że wina wypadku leży po stronie szofera **Władysława Bednarka z Bydgoszczy,** kierowcy samochodu.

Pogrzeb tragicznie zmarłego mistrza kominiarskiego odbył się w ub. sobotę w Przodkowie przy licznym udziale mieszkańców okolicy. Zmarły osierocił żonę i pięcioro nieletnich dzieci.

Nowa rewja „Gęsi za wodą" „Pod Orłem".

Kryzys zaczyna dyktować swoje prawa, to też orjentujący się w tym kierunku dyrektor Czesław Śmigielski zniżył cenę konsumcji na 1 zł, co w porównaniu z innemi rozrywkami w Bydgoszczy jest poprostu rewelacją. Za złotówkę każdy jest w możności widzieć rewję, złożoną z 15 numerów, konsumować, no i... tańczyć przed programem, w przerwach i po programie, nie mówiąc już o coctail-barze, gdzie można tańczyć do rana. Nie wyobrażamy sobie, czy u nas w kraju, a nawet zagranicą, egzystują podobne lokale. Obecny program „Gęsi za wodą" pod kier. art. Jerzego Welina, artysty teatru „Wielka Rewja" w Warszawie, urozmaicają **dwie atrakcje: fenomenalny żongler Śniadecki** z partnerką, budząc podziw swojemi popisami w niezawodnem żonglowaniu przedmiotami jak flaszki, piłki itp., następnie **trio Harrys** w przebojowych tańcach i akrobacjach, to są numery, których może nam pozazdrościć zagranica. Dalej Rena Hryniewiczówna, primabalerina w tańcach i prima-aktorka w skeczach, jest rzadko spotykanym w świecie artystycznym unikatem, gdyż być podwójnie utalentowaną, to wielka sztuka. P. Irena Dorjani dopiero w tym programie wykazała swoje walory, orjentując się, że to nie Lwów, a Bydgoszcz, która mało może... a dużo wymaga. Jerzy Welin jako groteskowy piosenkarz posiada klasę, którą podtrzymuje niezawodnie na podstawie kredytu uzyskanego przed rokiem w rewji „Pod Orłem". Roman Orlicz, równoważny Welinowi, szwankował doborem odpowiedniego repertuaru w poprzednich programach, jednak zorjentował się i w tym programie osiągnął sukces, wykazując, że jego talent groteskowy w odpowiedniem ujęciu jest dalekim od szablonu, tak często spotykanym na „niwie" humoru swojskiego. Należy wspomnieć więcej niż dodatnio o balecie „Uśmiech" za ładne tańce, efektowne, piękne i gustowne kostjumy wraz z wykonaniem bez zarzutu.

Słowem: obecny program w sali malinowej „Pod Orłem" zasługuje na uznanie. To też po rewji „Pod Orłem", w lokalu „Palais de danse", gdzie konkuruje z sobą dyrektor Śmigielski, codziennie również jest pełno nietylko dlatego, że tam nie obowiązuje konsumcja, ale dlatego, że większa część programu z „Pod Orła" popisuje się tam w odmiennym repertuarze. Jak nas poinformowano, z dniem 1 marca dyrektor Śmigielski szykuje nową niespodziankę dla Bydgoszczy, a ponieważ w trafnych pomysłach jest niewyczerpany, niespodzianka ta będzie nad-rewelacyjną! (2985

—————::—————

Istota gry.

Czem w rzeczywistości jest gra? Oczywiście, że idzie tu o wszelkiego rodzaju gry, bez względu na to, czy wynikiem jest wygrana moralna czy materjalna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę w związku z zamkniętą ostatnio olimpjadą zimową w Garmisch Partenkirchen zawody narciarskie, łyżwiarskie czy inne, to zawody te są również grą, w której szczęście odgrywa wielką rolę. Przy grach w karty, tak zwanych komercjalnych, o wyniku stanowi nietylko umiejętność gry, ale również jakość kart otrzymanych przez gracza. Doborem kart rządzi całkowicie przypadek. Są też gry wyłącznie zależne od przypadku. Do tych gier należą wszelkiego rodzaju loterje i tak zwane gry loteryjne. Gra na loterji nie wymaga żadnej umiejętności ani wysiłku fizycznego — wymaga jedynie i wyłącznie przezorności, odłożenia sobie 10 ciu złotych, aby móc kupić ćwiartkę losu na nadchodzącą loterję.

—————::—————

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Walne zebranie w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 5-ej po południu u p. Kujawskiego. Przybędzie prezes okręgowy p. Beyer i p. red. Nowakowski z referatem. O liczny udział prosi zarząd.

— **Sekcja kajakowa i narciarska B. K. S. „Wodnik"** urządza w sobotę, 22 bm. w górnych salach Kasyna Cywilnego dancing-bridge na pożegnanie karnawału pod hasłem: jeśli się bawić — to tylko na „Wodniku". Początek o godz. 21-szej.

— **A więc już jutro, w środę, 19 lutego!** Przypominamy w ostatniej chwili wspaniale zapowiadający się „Atrakcyjny Wieczorek Karnawałowy K. B. D. K." w Resursie Kupieckiej. Imprezy K. B. D. K. mają swą ustaloną jak najlepszą renomę i dlatego gwarantować można, że i wieczorek jutrzejszy uda się pod każdym względem. Początek o godz. 19-tej. Kto z naszych stałych sympatyków przez przeoczenie zaproszenia nie otrzymał — niechaj się zgłosi w dniu zabawy do kasy. Komitet Budowy Domu Katolickiego przy parafji św. Trójcy. (2920

— **Cech szewsko-cholewkarski** zaprasza swych sympatyków do siebie na zabawę w ostatnią sobotę przed wielkim postem, dnia 22 bm. w salach **„Starej Bydgoszczy"** przy ulicy Grodzkiej (Wichert). Prosimy zarezerwować sobie ten dzień, gdyż dokładamy wszelkich starań, aby zgromadzonej publiczności zapewnić miłą zabawę. Początek o godz. 20, koniec o 6 rano. **Ceny wstępu minimalne.** Maski mile widziane. Zaproszenia można odebrać w składach obuwia: Długa 84, Sienkiewicza 26 i w chrześcijańskich składach skór. (2958

Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce

Podczas jazdy na łyżwach uległa wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi 22-letnia Elonora Tirkowska, zam. przy ul. Nowodworskiej 33. Upadła ona tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie nogę w kostce. Ofiarę jazdy na łyżwach przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Florjana.

Na ul. Śniadeckich poślizgnęła się wczoraj służąca Helena Stawek, zatrudniona u p. Bębenkowskiego przy ul. Pomorskiej 6. Służąca złamała sobie rękę.

Wyjaśnienie.

W numerze 38 „Dziennika Bydgoskiego" pod nagłówkiem **„W szponach wyrafinowanego oszusta"** zamieszczona została wiadomość z **Inowrocławia**, że niejaki Mieczysław Krzymiński (dalej w tekście: Krzemiński), zamieszkały w Inowrocławiu przy Rynku nr. 2, dopuścił się różnych oszustw, za które skazany został na karę kilkunastu miesięcy więzienia. W związku z powyższą wiadomością wyjaśniamy, że wymieniony Krzymiński nie jest członkiem rodziny ani wielce zasłużonego dr. Józefa Krzymińskiego z Inowrocławia, ani też Mieczysława Krzemińskiego z Poznania, byłego właściciela majętności Augustowo w pow. bydgoskim, która to rodzina, prócz przypadkowo tego samego nazwiska, z wymienionym Krzymińskim nie ma nic wspólnego.

—————::—————

Kronika radjowa.

Rozgłośnia Pomorska.

W czwartek, dnia 20 lutego w godzinie regjonalnej o 18,30—18,40 pogadankę rolniczą p. t. „Troska o zalesienie" wygłosi p. inż. Witold Türdischek. O godz. 18,40—18,45 pogadankę krajoznawczą „Dokąd jechać w święto na Pomorzu" wygłosi p. Henryk Gąsiorowski.

O godz. 18,45—19,00: recital śpiewaczy p. Felicji Krysiewiczowej z Bydgoszczy. W programie pieśni Piotra Perkowskiego: Trzy uty: a) Biedny domek, b) Szu-szu, c) Och, jakże mi się dłuży czas. 2. Kołysanka, 3. Piosenka ludowa, 4. Trzecia pieśń Anekreonta, 5. Pokłon. Przy fortepianie p. Irena Kurpisz-Stefanowa.

O 19,00—19,09 pogadanka aktualna „60 lat Towarzystwa Naukowego w Toruniu".

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 18 20—18,30 feljeton p. t. „Krakowski poeta Gałuszka — kościołom toruńskim". Feljeton wygłosi p. Stanisław Riess.

Ze sportu.

PORAŻKA BOKSERÓW SOKOŁA POZNAŃSKIEGO W GDAŃSKU.

PRZEREKLAMOWANE SPOTKANIE — SZKODZI OPINJI SPORTU POLSKIEGO.

Gdańsk. Mecz bokserski między drużyną Sokoła poznańskiego a gdańską drużyną kombinowaną zakończył się **zwycięstwem Gdańska w stosunku 11:5.** Zaznaczyć należy, że **Sokół poznański wystąpił w składzie osłabionym bez Tilgnera** (waga ciężka) **i Misiurewicza** (waga półśrednia). Natomiast drużyna gdańska wystąpiła w wadze półciężkiej z zawodnikiem Kossem z armji niemieckiej.

Poszczególne wyniki (na pierwszem miejscu Sokół):

waga musza: Janowczyk zremisował z Strahlem (ABC).

Kogucia: Pela zwyciężył na punkty Rahtkego (Klub Policyjny).

Piórkowa: Woźniak zremisował z Lenskim (Kl. Pol.).

Lekka: Zielnik przegrał przez k. o. do Wessla (ABC).

Półśrednia: Dankowski przegrał z powodu nadwagi z Gutkowskim (ABC). Walka towarzyska zakończyła się na remis.

Średnia: Urbaniak zremisował z Klińskim (ABC).

Półciężka: Rogowski przegrał do Kossa (armja niemiecka) przez dyskwalifikację.

Ciężka: Adamczyk został znokautowany w drugiej rundzie przez Moellera (ABC).

Mecz ten był reklamowany jako spotkanie Poznań — Gdańsk, czem wyrządzono opinji sportu polskiego w Gdańsku wielką krzywdę.

RYGA ZWYCIĘŻA KRAKÓW 28:22.

Kraków. W niedzielę wieczorem rozegrany w Krakowie międzymiastowy mecz koszykówki Ryga — Kraków, zakończył się **zwycięstwem Łotyszów w stosunku 28;22.** Do przerwy prowadził Kraków 15:11.

Drużyna krakowska w drugiej połowie nie wytrzymała tempa, do czego przyczyniło się w pewnej mierze zestawienie reprezentacji z różnych niezgranych ze sobą zawodników.

Sprawy sokole.

T. G. SOKÓŁ III.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 18 bm. o godz. 19.30 w Hotelu Lengning przy ul. Długiej. Ważne sprawy, komplet pożądany.

Sokół żeński.

W piątek, 21 bm. o godz. 19-ej zbiórka w sekretarjacie. Dot. kursu sanitarnego. Przybycie członkiń chcących brać udział — konieczne.

W sobotę, dnia 22 bm. urządza gniazdo nasze doroczny wieczorek karnawałowy w sali Hotelu Lengning. Początek o godz. 20. Moc niespodzianek, doborowa orkiestra. Na wieczorek ten zarząd zaprasza członków i sympatyków.

T. G. SOKÓŁ I.

Zebranie zarządu w środę 19 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35. Obecność wszystkich konieczna.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 18 lutego.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Komplet konieczny.

Godz. 20,30: **Tow. śpiewu „Halka".** Zebranie zarządu w Resursie Kupieckiej. Lekcja śpiewu wypada. Uprasza się członków zarządu o przybycie ze względu na ważne sprawy.

Środa, 19 lutego.

Godz. 19,00: **Związek Urzędników Kolejowych, koło I.** Roczne walne zebranie „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

Godz. 19,00: Związek Cywilnych Ociemniałych. Zebranie plenarne w sali p. Mellera, plac Piastowski. Następnie zebranie zarządu. Uprasza się o liczny udział członków.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 17 lutego 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton	zł	12,65	12,50— 12,75
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,50— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		14,50— 15,25
Jęczm. jednolity	zł		14,00— 14,25
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy	zł		13,75— 14,00
Jęczm. zimowy	zł		—

Bank Polski płacił w dniu 18. 2. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,21
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	26,06
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,85
floreny holenderskie	358,30
guldeny gdańskie	99,50

SPRZEDAŻE

Dom centrum miasta, dobry punkt handlowy, z dwoma sklepami sprzedam Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń, „Centrum". (2979

Kamienicę narożnikową ze składami, śródmieście Bydgoszczy, tanio sprzedam, 95 tys. Adres w Dzienniku. (1533

Dom piętrowy nowy, ogród, 13 tys. wpłaty 9 000. Lach, Jackowskiego 36/1. (1535

Nieruchomość w dobrym stanie tanio sprzedam. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1544

Maneż (1543 w dobrym stanie i sieczkarkę sprzedam. Nieżychowski, Włościańska 2.

Gabinet męski, biurka, bibljoteki, fortepian, patefon, wózek dziecięcy, stoły, krzesła, maszyny do szycia i pisania, kanapy i inne meble po zniżonych cenach sprzeda „Stała Okazja", Gdańska 28a, róg Kochańskiego. (2995

Skład sprzedaż pieczywa, cukierków, artykułów szkolnych tytoniu, w dobrym punkcie z mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (1538

Maszynę do pisania, szycia, i rower sprzedam. Długa 68/4a, podwórzu. (1537

Radjo (1542 trzylampkowe, prąd stały, zmienny sprzedam. Oferty filja Dziennika „Radjo".

Maszynę (2994 do szycia w dobrym stanie Singera za 55 zł sprzedam. Kujawska 74, m. 3

Dobbermanna ostrego, 8 miesięcy sprzeda. Toruńska 118. (2993

POSADY WOLNE

Potrzebna prasowaczka i praczka. Pralnia „Alba", Śniadeckich 34. (1536

Stolarzy przyjmuje. Zduny 8. (1530

Bufet na rachunek oddam. Januszewski, Łokietka 2, skład. (1547

Książkowa doświadczona, która włada polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, zna doskonale stenografję, potrzebna. Karol Nordmann Gdańska 7. (1532

Kucharka restauracyjna, siła fachowa potrzebna. Jadłodajnia Bydgoszczanka, Herm Frankego 7. (1529

Stolarz młodszy, który polerować umie, Gdańska 26, stolarnia (153

POKOJE WOLNE

Pokój Piotra Skargi 12—6. (1534

Pokój tanio. Jackowskiego 17, m. 2. (2880

Pokój komfortowy tanio. 20 Stycznia 20—8. (1541

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje (1546 pokoju nieumeblowanego z kuchnią lub używaniem. Zgł. do filji „Bezdzietni".

DZIERŻAWY

Lodownia (1539 do wynajęcia Möller, Dworcowa 83, tel. 3005.

Warsztat z elektr. światłem do wynajęcia. Grunwaldzka 59, Jeske. (2914

I Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej „Persil" Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz w Bydgoszczy,

mają zaszczyt prosić P.P. Akcjonarjuszów Spółki na IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, mające się odbyć w dniu 12 marca 1936 r., o godz. 11 przed południem w siedzibie Spółki w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej nr 46 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego;
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu netto i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1935 r. i udzielenie pokwitowania władzom Spółki;
4. Podział zysków;
5. Wybory do Rady Nadzorczej zgodnie z § 11 Statutu Spółki;
6. Wnioski Akcjonarjuszów, które wpływają do Zarządu w ustawowym term nie.

P. P. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, winni złożyć swoje akcje w biurze Spółki w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej Nr. 46, conajmiej 7dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zamiast akcyj złożone mogą być poświadczenia, stwierdzające złożenie akcyj u notarjusza, w instytucji kredytowej krajowej lub w Banku „Schweizerischer Bankverein in Basel" w Szwajcarji. Zaswiadczenie takie ma tylko wówczas znaczenie, o ile w niem wymieniona będzie liczba akcyj i stwierdzenie, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonarjusze, pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. (2945

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **20 lutego 1936 r.** o godzinie 10 w lokalu p. Kuty Władysława przy ul. Elbląskiej 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej niżej wymienionych przedmiotów: maszyna do liczenia „Dalton", maszyna do pisania „Remington", 4 wozy, 2 konie, 100 ctn. śrutu jęczmiennego 200 ctn. śrutu żytniego, 200 ctn. żyta, 200 ctn. mąki żytniej, 40 ctn. mąki pszennej, 2 szafy i 2 biurka. (2990) **Naczelnik 3. Urzędu Skarbowego.**

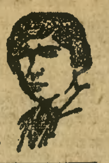
Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 lutego 1936 r., o godz. 11.15** w Bydgoszczy, ul. Rycerska nr. 15, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składającej się z samochodu-limuzyny towarowej marki „Benz" oszacowanej na łączną sumę zł 800.— Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2998

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy (—) **Kapuściński.**

Jelita
do kiełbas poleca Casing Company, Bydgoszcz, Jagiellońska 25 (w podwórzu), tel. 22-84. (1540

Zniżone
znacznie ceny na wszelkie meble i inne towary. „Sala licytacyjna", Gdańska nr. 42. (2996



PRZYJDŹ! Słynne medjum Evigny odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Redaktor Szyller-Szkolnik określa charakter, zdolności, przeznaczenie — wskazuje szczęśliwy numer Loterji Państwowej. Próbny horoskop przepowiednie piśmienne bezpłatnie. Podaj datę urodzenia. Na koszta poczt. i korespondencji załącz 1 zł znaczkami poczt. Warszawa, Redakcja „Świt", Żulińskiego nr. 9 (dawna Zórawia). (296

FABRYKA MASZYN

odlewnia metali i żelaza na Pomorzu, blisko miasta powiatowego, stacji kolejowej, skrzyżowaniu szos, z kompletnemi doorem maszynami wyrobu narzędzi, zatrudniająca 80 ludzi, z halą montażową, wielką składnicą modeli, zapasami, elektrycznem światłem i siłą, piękną willą, budynkami gospodarczemi, domem dla służby, czynna z stałą klientelą, jedyna odlewnia, z powodu wyjazdu natychmiast **na sprzedaż.** Oferty uprasza się pod „2968" do Dziennika Bydgoskiego. (2968

ZASTĘPCĘ

zdolnego i reprezentatywnego poszukuje dla swojej produkcji **WIELKA FABRYKA SKRZYŃ.**

Oferty z referencjami kierować do Administracji pod **„Zdolny zastępca".** (2747

Pamiętajcie o bezrobotnych!



2980

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo • i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalji i szkła po specjalnych cenach **B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12.** telef. 23 71. (1386

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Szkło okienne
butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102
Ogrodowa 2, tel. 1340.

Żurnale (1525
mód: polskie, zagraniczne wielki wybór, stale na składzie Skład papieru, galanterji, Pomorska 7.

SPRZEDAŻE

Majątek (1496
300 morgowy blisko Bydgoszczy sprzedam, wpłata 20.000, reszta amortyzacja Nowakowski, Kaszubska 2.

Kolonjalka
na sprzedaż. Zgłoszenia Dziennik. (2989

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Katarzynka" z Franciszką Gaal oraz nadprogram.

ADRIA: „Pepi" (Pod białem koniem") oraz nadprogram.

APOLLO: „Dawid Copperfield. premjera oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Prawo do szczęścia" i nadprogram.

REWJA: „Pieniądz". Na scenie nowa rewja p. t. „Karnawał w Rewji".

BAŁTYK: „Dolina Trwogi" i nadprogram.

Sprzedam
przy Krakowie folwarczek dziesięć mórg, sadu trzy morgi, willa dziesięć pokoi budynki gospodarcze. Zgłoszenia: Lecznica zwierzat. Kraków, ul. Lubicz. (2762

Skład
kolonjalny z mieszkaniem w mieście powiatowem, przy głównej ulicy, sprzedam. Oferty pod „3501" do Dziennika Bydgoskiego. (2926

Sprzedam (2765
skład kapeluszy damskich bez konkurencji, towary krótkie wraz mieszkaniem. Oferty pod „M. J" administracja Dziennika.

Skład
kolonjalny i wyszynk 26 lat w jednych rękach, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 2 500 zł. W. Konkiewicz, Strzelno, Kościelna nr. 12, telefon 84. (2977

Piekarnię
budynkami, miasto powiatowe, dobre położenie, piec patentowy sprzedam, wpłata ca. 20.000 złotych. Malinowski, Swiecie n/W, Parowa 5. (2956

Oddam
400 festmetr. drzewa budowlanego po 18,50, wolna kolej. Adres w Dzien. 2925

Samochód
limuzyna „Buick", model 1929/30, 6 cyl. 5 osobowy w dobrym stanie, okazyjnie na sprzedaż. Informacje: Gdynia, ul. Pułaskiego 1, w podwórzu na prawo. (2982

Jadalnię (2974
bardzo tanio sprzedam. Stolarnia, Podgórna 7.

Sanie
tanio sprzedam. Chojnicka 24. (2966

Piec
westfalski, kożuch, maszyna Adler tanio. Wełniany Rynek 10/1. (2965

Koń
wóz tanio na sprzedaż. Fordońska 4. (2962

Futro
bronzowe źrebce 60 zł sprzedam. Gdańska 152 w podwórzu 12. (2959

Na sprzedaż
przechodzone futro. Ulica Kujawska 33, m. 8. (2955

Gazownia Miejska
w Bydgoszczy sprzedaje: Koks z najlepszych węgli gazowych z dostawą do domu i wagonowo. Smołę destylowaną wagonowo i beczkami. Karbolineum wypróbowanej jakości. Benzole, wodę destylowaną, mączkę szamotową wykonuje: kompletne urządzenia dla użytkowania gazu i dostarcza aparaty do grzania wody w różnych wielkościach i systemach dla użytku domowego i dla celów lekarskich na warunkach dogodnych. Zapytania: ul. Jagiellońska 48, telefon 26-30, ul. Marsz. Focha 5, tel. 37-84. (2986

Kapusta
kiszona na sprzedaż. Kijowska 1. (2941

KUPNA

Wózek dziecięcy
niższy oraz maszynę do szycia w dobrym stanie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Of. pod „Tanio C" do Dzien. Bydg. (2801

NAUKA

Szoferów
i amatorów, szkołą kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy. 3 Maja 20a, tel. 11-85. Dla przedpoborowych 20% zniżki. (598

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
młodsza potrzebna od 1. III. 36 r. do składu rzeźnickiego. J. Buchholz, Grudziądz, Pańska 21. (2933

Agentów
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6. (1320

Dziewczyna
dobremi świadectwami. Florjana 9—4a. (2974

Osoba
były urzędnik policji śledczej, potrzebny na krótki czas Oferty pod „Dzielny", do Dziennika Bydgoskiego Toruń. (2978

Piekarz
cukiernik potrzebny. Garbary 29. (2991

Fryzjerka
dobra siła, na stałe, wodna i manikur od 1. 3 36. M. Smigielski, Gniew, Rynek 22. (2969

POSADY POSZUKUJĄ

Orkiestra
pierwszorzędny kwartet liczne instrumenty, wolny 1. III. Oferty Dziennik „Zespół". (2892

Czeladnik
piekarski, dobry fachowiec, obeznany w cukiernictwie, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna J. Dąbrowski, Chełmża, Tumska 1. (2976

Trio (2967
damskie-męskie, akordeon cello, śpiew, wolne. A. M. Lubawa, poste-restante.

Pomorzankę (2957
17-letnią, z bardzo dobrej rodziny mieszczańskiej, zamiejscową, polecam jako towarzyszkę dzieci, do wyręczenia pani domu i t.p. Do Dziennika pod „2956".

Panna
zajmie się gospodarstwem domowem u samotnej osoby. Oferty Dziennik „Uczciwa nr. 1". (2950

Chłopak
ze wsi, uczciwych rodziców, pragnie się wyuczyć rzeźnictwa. Kazimierz Lemkie, Gorzeń, poczta Nakło. (2951

Panowie piekarze!
Człowiek sumienny, pracowity, trzeźwy, który może zdobyć dużo odbiorców, szuka pracy przy rozwożeniu pieczywa za kaucją Łaskawe zgłoszenia Dziennik pod „Czysty". (2948

Bufetowa (2975
restauracyjna poszukuje posady zaraz lub 1. 3. miejscowość obojętna. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego „Tczew".

DZIERŻAWY

Duży
lokal handlowy w rynku, 2 okna wystawowe, wkrótce do oddania. Oferty pod „L. C." filja Dziennika. (1528

Skład
wynajmę. Długa 5. (2988

Skład
2 okna wystawowe wynajmę, cena 125 zł. Adres wskaże filja. (1526

Skład
duży z pokojem, obszerne piwnice, do wynajęcia. Bydgoszcz, Dworcowa 47, zgł. u portjerki. (2981



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe:
Wiad. Sniadeckich 32/5a.

Gdańska 69
cztery pokoje kuchnia. pełny komfort, wynajmie gospodarz. (2598

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon, centralne ogrzewanie, wynajmę. Paderewskiego 22/1. (2946

1, 2, 6, 8 pokojowe
wynajmę Długa 5. (2987

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego, łazienką, wejście wprost z klatki schodowej, w okolicy Aleji Mickiewicza, poszukuje oficer. Oferty do filji Dzien. pod „Oficer". (1527

POKOJE WOLNE

Pokój
frontowy, telefon, utrzymaniem. Cieszkowskiege 14—3. (2970

Pokój
umeblowany, bardzo wygodny, światło elektyczne, niekrępujące wejście, dla lepszego pana od 1 marca do wynajęcia. Oferty do Dziennika Bydg. pod „F. B.". (2971

Pokój (1475
jeden lub dwa do wynajęcia. Gdańska 31 m. 8.

8 złotych
umeblowany pokój. Oferty pod „Tanio". (2949

Słoneczny
ciepły. utrzymaniem. Grunwaldzka 5/6. (2690

POŻYCZKI

Kto
pożyczy na 2 piętrowy dom handlowy o dwuch składach przy Rynku na 1 hipotekę 15.000—zł., odsetki według umowy. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „200". (2821

RÓŻNE

Odmładzające
odchudzające, upiększające zabiegi **Naświetlenia,** masaże. „Cedib", Słowackiego 1. (2963

Unieważniam (2953
dowód tożsamości nr 453826 wydany przez D. O. K. P. w Poznaniu.

Pani
która w grudniu pozostawiła parasol, zechce się zgłosić. Cukiernia, Nasiadek. (2992

Który
skład przyjmuje dla nas bieliznę do prania, prasowania. Pralnia „Irena", Farna 3. (2984

Spólnika
branży kolonjalnej. Dziennik wskaże. (2954

Spólnika (czki)
cichego vel czynnego poszukuję do większego tartaku i młyna na dobrym trakcie handlowym koło Gdyni z gotówką ca. 20.000 zł. Oferty pod „Bez długu" do Dziennika Bydgoskiego. (2834

Nie jest nowością



że **losy** szczęśliwe posiada

KOLEKTURA
K. Rzanny
Bydgoszcz (2156
ulica Gdańska 25.

ZAWSZE NA POSTERUNKU.



Dentysta (do śpiewaka operowego): Niech pan sobie każe plombować ostatni ząb po lewej, bo go pan straci.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.